

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-cj — 7-cj wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

## Proces Chaskielewicz

### Psychiatrzy orzekli, że zabójca ś. p. wachmistrza Bujaka nie jest normalny

#### Dochodzenie obaliło całkowicie lansowaną przez endecję bajkę o istnieniu spisku w Mińsku Mazowieckim

#### Wrażenia ogólne

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W atmosferze wielkiego zainteresowania rozpoczął się wczoraj w sądzie okręgowym proces Judki Lejby Chaskielewicza, który w ubiegłym roku zastrzelił w Mińsku Mazowieckim swego byłego szefa wojskowego ś. p. wachmistrza Jana Bujaka.

Wielkie wrażenie wywołał ten proces. Na ławie oskarżonych siedzi młody mężczyzna, o którym biegli psychiatrzy zaopiniowali, że **NIE JEST CAŁKOWICIE NORMALNY**.

Zresztą wystarczy krótko bodaj obserwować oskarżonego, jego zgasy wzrok, głupkowaty uśmiech, widoczny wysiłek, z jakim stara się zrozumieć pytania, skierowane do niego, wreszcie niesamowite wizje, które mającą mu przed oczyma, by ocenić, że człowiek ten istotnie nie jest normalny i łatwo będzie można zastosować do niego art. 18 K. K.

Być może proces ten nie wzbudził większego zainteresowania, gdyby nie wypadki, jakie rozegrały się w Mińsku Mazowieckim bezpośrednio po strzałach

Chaskielewicza, gdy tłum, poburzony przez agitatorów endeckich, rzucił się do gromienia sklepów i mieszkań żydowskich, palił, niszczył i bił. Mimo, że policja szybko opanowała sytuację, dzieło zniszczenia było tak wielkie, że ludność Mińska Mazowieckiego żyła długie jeszcze tygodnie pod grozą tych strasznych chwil, a gdy okazało się, że lekarze kwestionują poczytalność zabójcy, gdy uświadomili sobie, że niewinna ludność odpokutowała za czyn człowieka anormalnego, agitatorzy endeccy szybko zaczęli kuć nową broń przeciwko żydom.

Zmyślono bajeczkę, że ludność Mińska Mazowieckiego od miesiocy już szykowała się do walnej rozprawy w odwet za zabójstwo jednego z mieszkańców niejakiego Celicha, który padł, ugodzony nożem rzeźmieszcza, że chciano bodaj wymordować cały korpus oficerski i podoficerski. W tym celu zawiązano spisek, a Chaskielewicz był tylko wykonawcą wyroku, jaki na ś. p. Bujaka wydało społeczeństwo żydowskie Mińska Mazowieckiego. Obszernie przez parę miesięcy rozpisywała się na ten

temat prasa endecka. Obecnie, choć skrupulatnie przeprowadzone dochodzenie prokuratorskie obaliło tę nikczemną wersję, zjawili się rzecznicy powództwa cywilnego, by na sali sądowej ją odświeżyć.

Dlaczego Chaskielewicz zabił? Mówi, że z powodu jakichś krzywd, doznanych od ś. p. Bujaka. Jeśli te krzywdy były istotne, to tylko w chorym mózgu mogła powstać chęć odwetu aż po dziewięć lat, a gdy były to tylko wytwory chorobliwej fantazji, tym bardziej świadczy to o niepoczytalności człowieka, który siedzi na ławie oskarżonych.

#### Chudy, blady, niski

O godz. 8 min. 50 funkcjonariusze policji wprowadzają Chaskielewicza. Chudy, niski i bardzo blady mężczyzna. Białe płócienny strój więzienny podkreśla jeszcze bardziej błądź jego twarzy. Uśmiecha się przez cały czas. Nie jest to właściwie uśmiech, lecz głupkowane skrzywienie ust. Siedzi, rozglądając się nerwowo dokoła. Gdy wchodzi jego obrońca, adw. Honig-

will, Chaskielewicz staje przed nim na baczność.

O godz. 9 min. 20 sąd wchodzi na salę. Przewodniczy sędzia Posemkiwicz, asystują sędziowie Leszczyński i Chawłowski. Jako rzecznik oskarżenia występuje prok. Żeleński. Jako powo-

dowie cywilni — adwokat Suchodolski, Kwiatkowski i Wawrzyniak. Oskarżonego broni, obok adw. Honigwilla, adw. Dąbrowski.

Na wstępie rozprawy powodowie cywilni zgłaszają wniosek, treści następującej:

#### Nowy biegły i świadkowie

„Ponieważ jedynym dowodem, że ujawnione w śledztwie zapiski i pamiętniki pochodzą od oskarżonego Chaskielewicza, jest jego przyznanie się do ich autorstwa, a zdaniem biegłych także Chaskielewicz jest jednostką o ograniczonej poczytalności i na jego wyłącznym przyznaniu polegać nie można, przeto wnosimy o wezwanie biegłego grafologa, inż. Stanisława Szymankiewicza, celem obiektywnego stwierdzenia autorstwa za pisek i pamiętników.

Ponieważ dalej śledztwo ujawniło szereg okoliczności, które mogłyby wskazywać na współudział nieujawnionych sprawców z zabójcą ś. p. Jana Bujaka, współudział, polegający jeżeli nie na oczywistym pomocnictwie, to w każdym razie na podżeganiu, a oczywistym jest, iż zdaniem rozprawy głównej be-

dzie wyświetlenie pełnej prawdy owego tragicznego zabójstwa (postulat ten zaznacza się szczególnie jaskrawie w niniejszej sprawie), wnosimy przeto o powołanie niżej wymienionych świadków, celem stwierdzenia faktów, zeznanych już przez nich w toku śledztwa“.

Następnie powodowie zgłaszają jeszcze kilku świadków, prze ważnie z pośród ułanów miejscowego pułku.

Sąd uwzględni te wnioski, po czym przewodniczący sprawda personalia oskarżonego. Na zapytanie, jakie ma wykształcenie, Chaskielewicz odpowiada iż koniecznie:

— Nie.

Rozpoczyna się czytanie aktu oskarżenia, który brzmi w obszernym skrócie, jak następuje:

## AKT OSKARŻENIA

Dnia 1 czerwca 1936 roku w Mińsku Mazowieckim do idącego skwerem miejskim wachmistrza 7-go pułku ułanów, Jana Bujaka, podszedł z tyłu młody mężczyzna i z odległości paru kroków, mierząc mu w plecy, strzelił dwukrotnie z rewolweru. Gdy wachmistrz Bujak upadł na wznak napastnik strzelił jeszcze do leżącego z okrzykiem „masz!“

#### 8 lat obmyślana zemsta

Sprawcą zamachu był Judka Lejb Chaskielewicz. Nadbiegłym przechodniom oświadczył: — Biercie mnie. Ja nie uciekam.

Odprowadzony do komisariatu oznajmił: — Na tego wojskowego czekałem już osiem lat.

Wachmistrz Bujak poniósł śmierć na miejscu wskutek prze strzelenia serca i wątroby.

Chaskielewicz, liczący lat 32, mieszkaniec Kałuszyna, z zawodu krawiec, wyjaśnił, że zastrzelił Bujaka z zemsty za rzekome złe traktowanie wówczas, gdy przed ośmiu laty służył w 7-ym pułku ułanów. Wachmistrz Bujak wymyślał mu jakoby od ży-

dów i dał mu złego konia, który Chaskielewicz ugryzł. Kiedyś wachmistrz Bujak miał jakoby kazać żołnierzom zanurzyć głowę Chaskielewicza w beczce z nieczystościami.

Pytany, dlaczego dokonał zemsty po tak długim czasie, oskarżony odpowiedział, iż wskutek

prześladowań, doznanych od wachmistrza Bujaka chorował na głowę po wyjściu z wojska.

Do Mińska Mazowieckiego przybył w dniu zamachu. — W przeddzień spotkał w Kałuszynie pewnego ułana, przybyłego z Mińska Mazowieckiego. Ów ułan wspominał mu o dal-

szej służbie wachmistrza Bujaka, a wówczas Chaskielewicz postanowił podoficera zastrzelić i w tym celu wyjechał do Mińska Mazowieckiego.

Usiadł na skwerze, gdyż wiedział, że tędy wiedzie droga z mieszkania wachmistrza do koszar.

#### Urojone choroby

Jak stwierdzono Chaskielewicz odbywał służbę wojskową w 7-ym pułku ułanów, wcielony tam w dniu 15-ym października 1925 roku jako poborowy kategorii „A“.

(Dalszy ciąg na str. 3-cj).

## Izba gmin o żydach w Polsce

### Posłowie wszystkich ugrupowań stawiali ministrowi Edenowi pytania

LONDYN, 2 czerwca. (PAT). Poseł Labour Party, plk. WEDGWOOD, zainterpelował dziś w izbie gmin ministra Edena, czy znane mu są fakty, świadczące o wzrastającym prześladowaniu żydów w Polsce oraz czy rząd brytyjski użyje swego wpływu, aby PRZEŚLADOWANIA TE POWSTRZYMAĆ, aby przeciwdziałać inspiracji obcych ideologii na wzrost antysemityzmu w Polsce.

Minister Eden odpowiedział, co następuje:

— Uwaga moja zwrócona została w ostatnich miesiącach na sprawozdania o wystąpieniach przeciwydowskich w Polsce i na zarządzenia, podjęte przez władzę, aby tego rodzaju incydenty powstrzymać. NIE MAM ŻADNYCH PODSTAW DO PRZYPUSZCZENIA, ŻE ZAJŚCIA TE SPOWODOWANE SĄ PRZEZ OBCE WPLYWY.

Poseł Wedgwood zapytał dodatkowo min. Edena, czy brytyjski minister spraw zagranicznych użyje wpływów rządu bry-

tyjskiego dla PRZECIWSTRAJĄCYM PRZEŚLADOWANIOM przez polecenie ambasadorowi brytyjskiemu złożenia sprawozdania o tym, co się istotnie działo.

Min. Eden odpowiedział:

— Poseł Wedgwood niewątpliwie wie, JAKIE JEST STANOWISKO BRYTYJSKIE w tego rodzaju sprawach. Zna on również postanowienia traktatu mniejszościowego.

Posel konserwatywny VYAM zapytał ministra, czy sprawa ta została z tytułu traktatów mniejszościowych poruszona.

Min. Eden odpowiedział rzeczyczo, podkreślając, że to nie nastąpiło.

Posel liberalny MANDER zapytał ministra, czy PRZEŚLADOWANYM ŻYDOM BĘDZIE DANA MOŻNOŚĆ EMIGROWANIA DO PALESTYNY.

Minister Eden na to pytanie nie udzielił odpowiedzi.



# Cele wyprawy na biegun

## Dlaczego Sowiety dążą do opanowania oceanu Lodowatego?

Systematyczne i uporczywe dążenia rosyjskich marynarzy, pilotów i uczonych w kierunku poznania i opanowania Północnego oceanu Lodowatego mogą mieć dla Rosji niezwykle doniosłe polityczno-strategiczne skutki.

To nie jest bynajmniej przypadek, że dążenia te ze zdwojoną energią objawiają się właśnie obecnie, kiedy w Sowietach aktualna jest sprawa wzmocnienia morskiej potęgi. Świadczy to o dążeniu Sowietów do wyjścia na szeroką i samodzielną drogę stosunków handlowych, możliwą jedynie przy władaniu komunikacją morską, jako najbardziej wygodną, tanią i wszechstronną. Ale gdzie znaleźć takie drogi, na których komunikacja byłaby w maksymalny sposób zagwarantowana w sensie ich nieprzerwalności i niezależności od różnych wydarzeń politycznych? I tu doświadczenie wielkiej wojny kieruje myśl rosyjską w stronę oceanu Lodowatego; tym bardziej, że obecna międzynarodowa sytuacja polityczna układa się niepomyślnie pod względem wolności wyjścia dla Sowietów z morza Bałtyckiego i Czarnego.

Strategiczne posunięcia osi Rzym — Berlin, skierowane ku wzmocnieniu swych pozycji we wschodniej strefie morza Śródziemnego i zagrażające przerwaniem nie tylko brytyjskiej komunikacji z oceanem Indyjskim, ale i sowieckiej komunikacji z morza Czarnego, spowodowały, że strony Sowietów poszukiwania dróg dla organizacji ich wy-

lotu na wypadek jakiejś komplikacji na morzu Śródziemnym, przez ocean Lodowaty. Obecnie zadanie to ułatwione jest o tyle, że w epoce wojny europejskiej przeprowadzono linię kolejową do Murmańska, drogę na otwarty ocean.

Murmańsk stanowi wspaniałą naturalną port, mieszczący ogromną liczbę okrętów i nie zamierzający w ciągu całego roku. Na wypadek zamknięcia wyjścia z morza Czarnego i Bałtyckiego, Murmańsk pozostanie wolny dla importu i eksportu, podobnie jak nim pozostał podczas wielkiej wojny. Zadaniem rządu rosyjskiego jest przekształcić ten port w twierdzę i stworzyć w tej twierdzy bazę dla nadwodnych i podwodnych krążowników.

Sprzyja temu sama przyroda. Niech ktoś spróbuje sprowadzić tu, na odległość tysiąca mil, ekspedycję i obsadzić taką twierdzę morską. Niełatwa też będzie jej blokada. Wyjście z Murmańska skierowane jest wprost na ocean, gdzie nie można założyć min, a częste burze i noce polarne sprzyjają obronie. To też nie wiele trzeba będzie wydatków i wysiłków, aby przekształcić ten port w pierwszorzędną bazę morską.

Ukryta w tej twierdzy za kępami polarnymi tak zwana „flota korsarska”, nadwodna i podwodna, choćby początkowo nie zbyt liczna, ale zato szybko rosnąca, będzie trzymała w zasięgu

swych ciosów komunikacyjne i handlowe drogi każdego państwa. Innymi słowy — nieprzyjacielskie tyły morskie będą zawsze w sytuacji zagrożenia.

Choćby flota ta na początek była bardzo zła, to jednak będzie ona w stanie oddać ogromną usługę akcji obrony rubieży morskich. Nawet w wypadku konfliktu na oceanie Spokojnym, flota oceanu Lodowatego sięgnie i tam. Odległość od Władystoka do Murmańska przez Suez wynosi 12,000 mil, przez przylądek Dobrej Nadziei 16,000 mil, a przez przylądek Horn — 20,000 mil. Nawet i tę ostatnią odległość współczesna łódź podwodna z łatwością pokrywa bez uzupełnienia paliwa. W razie ataku floty nieprzyjacielskiej na morzu Czarnym, czy Bałtyckim, polarne sily morskie będą mogły poprzez obrotową, napadając na nieprzyjacielskie linie komunikacyjne. Flo-

**Tysiące!  
Dziesiątki tysięcy!  
Setki tysięcy!  
Miliony!**

wygrać można u

**WOLANOWA**

Łódź, Piotrkowska 11 i 72

Konto P. K. O. 141795

Zamówienia zamiejscowe  
załatwia się odwrotnie

ta oceanu Lodowatego jest tą flotą, której wzmocnienie stanowi wzmocnienie obrony Rosji na wszystkich czterech morzach: Białym, Bałtyckim, Czarnym i Japońskim.

Oczywiście potrzebne będzie przy tym pewne przygotowanie polityczne, szczególnie w dziedzinie wzajemnych stosunków z Finlandią, co zresztą jest obecnie przeprowadzane; poza tym trzeba będzie przeprowadzić drugą linię kolejową do Murmańska, a przede wszystkim dokładnie i wszechstronnie zdołać być sam ocean. W Rosji sowieckiej uświadomiono sobie, iż kraj zamknięty idzie ku zastoju, a zależność jego handlu od obcych środków komunikacji pociąga za sobą bardzo dotkliwe uzależnienie od obcego współdziałania i kapitału. Uratować sytuację może jedynie własna flota handlowa i wojenna, posiadająca wolny i niezależny dostęp na ocean, a taka droga prowadzi dla Rosji jedynie przez ocean Lodowaty. Oto dla czego opanowanie tego oceanu przez rosyjskich marynarzy, lotników i uczonych posiada znaczenie państwowe pierwszorzędnej doniosłości.

Doświadczenie wojny światowej potwierdza wszystko, cośmy wyżej powiedzieli. Podwodne operacje przy pomocy ówczesnych, niedoskonałych łodzi podwodnych, dowiodły, że nie krepują ich akcji ani pora roku, ani przestrzeń. Niema mo-

wy o absolutnym władaniu morzem, jeśli nieprzyjaciół posiada dobrze przygotowaną flotę podwodną. Autorytet w tej dziedzinie, kapitan J. I. Podgornyj, mówi:

„Dla państw o słabych silych morskich korsarska wojna podwodna może zapewnić wyraźny i realny sukces nawet przeciwko najsilniejszemu mocarstwu morskemu”.

I rzeczywiście, wracając do doświadczeń wielkiej wojny, nie można nie przypomnieć, że już na początku wojny podwodnej sojusznicy stracili — 15,033,786 ton, z czego sama Anglia 9 milionów, to znaczy połowę swej floty handlowej! Anglia przy maksymalnym natężeniu swego budownictwa floty handlowej, zbudowała w tym czasie zaledwie 1,348,000 ton tonnażu handlowego, co znaczy bez porównania mniej, niż straciła. To też, gdyby Stany Zjednoczone nie dały do dyspozycji Anglii całej potęgi swego budownictwa okrętowego, nie byłoby jej nie udało uratować i Anglia musiałaby skapitulować, a wraz z nią i cała ententa. A byłoby to wynikiem „pracy” stosunkowo drobnej sily — kilku dziesiątków niemieckich łodzi podwodnych.

Oto jest polityczno-strategiczne znaczenie, jakie może posiadać tak zwana korsarska flota, oparta o bazę oceanu Lodowatego.

A. Łukin

## Pozostał tylko Stalin

z wszystkich organizatorów III międzynarodówki

Bardzo interesujący jest los ludzi, którzy brali udział w tworzeniu III (komunistycznej) międzynarodówki w dniu 2 marca 1919 r.

Niemcy reprezentował wtedy KAROL RADEK, ponieważ nie można było zgłosić nikogo na ndejscie zamordowanego tuż przed tym terminem KAROLA LIEBKNECHTA. Znajduje on się dzisiaj w jednym z więzień sowieckich, skazany na dziesięć lat.

Również Bałkany reprezentował rosjanin, a mianowicie RAKOWSKI. On też odbywa obecnie w Sowietach długoterminową karę więzienia.

Naturalną śmiercią zmarła przedstawicielka Włoch, ongiś sekretarka Mussoliniego, BALABANOWA,

oraz przedstawiciel Polski, UNSZLICHT.

Francuz SADOUL wszedł po tym w bliższy kontakt z francuskim więzieniem i zupełnie wycofał się z polityki.

Węgier RAKOSI został w Moskwie wylosowany z pośród przebywających tam członków b. rządu węgierskiego i wysłany do Budapesztu, aby tam powołać z powrotem do życia partię komunistyczną. Został niebawem poznany, aresztowany i skazany na dożywotnie więzienie.

Czechosłowację reprezentował przy tworzeniu II międzynarodówki HANDLIRZ, ówczesny przewodniczący czerwonych związków zawodowych. Został on w 1928 roku wy-

kluczony z czechosłowackiej partii komunistycznej jako „likwidator” i jest obecnie sekretarzem partii socjaldemokratycznej.

Ukraińiec SKRYPNIK miał być zaarrestowany w Moskwie za „trockizm” i postawiony przed sąd wojskowy. Uniknął aresztowania, o którym się w porę dowiedział, popełniając samobójstwo.

Holender WIJNKOOP wystąpił w 1929 r. z partii komunistycznej. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Rosję reprezentowali wtedy: OBOLENSKI, LENIN, ZINOWIEW, TROCKI, STALIN i BUCCHARIN.

Z pośród nich zmarli w międzyczasie śmiercią naturalną Lenin i Choleński. Zinowiew został stracony, Trocki skazany na banicję, Bucharin uwięziony. Stalin jest dzisiaj jedynym z szeregu 15 organizatorów komunistycznej międzynarodówki, który znajduje się jeszcze przy władzy.

KINO  
**CASINO**

Pocz. s. 4. 6. 8. 10

**DZIŚ PREMIERA!**

Nowa wspaniała kreacja najwytworniejszej artystki ekranu

**KAY FRANCIS**



w filmie p. t.

**DAJ MI TWE SERCE**

Ceny miejsc na wszystkie seanse od **1 09 zł.**

**Wycieczka DO WIEDNIA**

15. VI. — 29. VI. **zł. 135.-**

**Do Jugostawii** 15. VI. — 6. VII.  
ze zwiedzeniem Wiednia i Budapesztu — **zł. 335.-**

**Do Paryża** 15. VI. — 30. VI.  
autokarem przez Wiedeń i Szwajcarię **zł. 485.-**  
**Na słoneczne plaże Italii** Lido, Viareggio, Rimini  
15. VI. — 30. VI. **zł. 350.-**

Powyższe ceny obejmują wszelkie przejazdy, zwiedzanie oraz hotele i utrzymanie przez cały czas. Ilość miejsc ograniczona.

Informacje i zapisy:

**Polskie Biuro Podróży „UNION LLOYD”,** Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

**CAPITOL**

Dziś i dni następnych!

Niezapomniana bohaterka „BOCZNEJ ULICY”  
we wspaniałym romansie filmowym reż. Ryszarda Bolesławskiego

**Teodora robi karierę**

Nadpr.: Tygodnik aktualności oraz kronika P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.



**Okulary nowoczesne**

**NIE MĘCZA OCZU!**

**OPTYK SZYMON URBACH**

PIOTRKOWSKA 33  
TELEFON 222-23.



# Urojone choroby Chaskielewicza

(Ciąg dalszy).

W toku służby okazało się przy ćwiczeniach w strzelaniu, że Chaskielewicz ma wadę wzroku, wobec czego zwolniono go 24 września 1926 roku na podstawie orzeczenia komisji rewizyjnej z kategorią „C”.

Z orzeczenia komisji rewizyjnej Chaskielewicz nie był zadowolony, ustalono tam bowiem jego niezdolność do pracy w 20 proc., on zaś uroił sobie jakieś cierpienia serca i płuc, domagając się przyznania mu niezdolności w 75 proc.

Badania przeprowadzone w toku śledztwa wykazały, że cierpienia Chaskielewicza są urojone.

W ciągu II miesięcy służby wojskowej Chaskielewicz ciągle zgłaszał się jako chory. Na osiemnaście zgłoszeń tylko w trzech wypadkach okazało się, że zasługuje na zwolnienie od ćwiczeń, przy czym raz nastąpiło to przez ukaszenie przez konia. Karany był w wojsku dwa razy aresztem.

## „Ofiara, ofierma”

Końcowa opinia, wydana przez dowódcę szwadronu, rtm. Kańskiego brzmi: „Często udaje chorego, lubi się włóczyć, często nie wykonuje nałożonej mu pracy, w służbie niedokładny, fizycznie i umysłowo rozwinięty średnio”.

Wśród żołnierzy Chaskielewicz miał opinię „ofiary, ofiermy, łazika i markieranta”.

## Surowy, ale sprawiedliwy

Co do osoby wachmistrza Bujaka świadkowie stwierdzili, że był on podoficerem wzorowym, podwładnych traktował dobrze, był surowy, lecz życzliwy i sprawiedliwy. Wszystkich traktował jednakowo.

Świadek Chaim Dawid Bajdel zeznał: „Gdy Bujak usłyszał, że jeden z ułanów krzyczy na drugiego „żydzie“ skarcił go, bo w wojsku nie ma żydów i ukraińców, jedni są tylko ulani żołnierze”.

Stosunek Bujaka do Chaskielewicza konkretnie oświetlają świadkowie jako ludzki i sprawiedliwy.

Kiedy po zwolnieniu Chaskielewicza z wojska pułk przejeżdżał przez Kałuszyn, Chaskielewicz wyszedł naprzeciw, przywitał się z wachmistrem Bujakiem i serdecznie z nim rozmawiał.

## Morderczy plan

Oskarżony po wyjściu z wojska zarabkował jako krawiec, ożenił się, miał dwoje dzieci. — Stopniowo wytworzyła się o nim opinia w Kałuszynie, jako o człowieku niespełna rozumu.

Ujawniono szereg pamiętników i notatek pisanych przez Chaskielewicza od 1928 roku. — Zarysowuje się tam zabarwienie antymilitarne. Nosił się z myślą dokonania zemsty na podoficerze 7-go pułku ułanów. Rzeczko krzywdy autor opisuje z em

fazą wręcz maniacką. Wspomina wiele razy nazwisko plutonowego Bujaka. Ale te plany zemsty pływają się z planami innego jeszcze zamachu morderczego w stosunku do niejakiego Chersza Segalika i jego rodziny. Są to kuzyni Chaskielewiczów, z nimi powaśnieni.

Knując owe plany Chaskielewicz zaopatrzył się w rewolwer i zapowiadał dokonanie samosądu na Segaliku. — Przywódca „Bundu” w Kałuszynie Abram Goldberg podstępem odebrał Chaskielewiczowi rewolwer, — czym udaremnił wykonanie jego krwawych zamysłów.

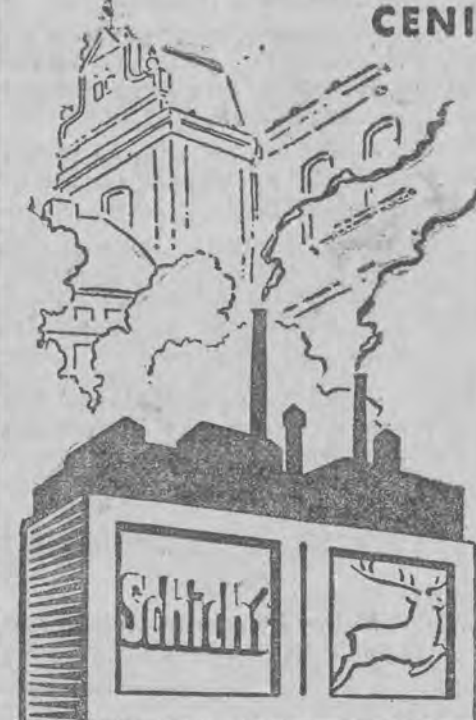
W pamiętnikach znaleziono list do jakiejś redakcji, gdzie oskarżony pisze: „Proszę wziąć pod uwagę pilność opublikowania mego listu, bo gdy pan otrzyma mój list, będę już w więzieniu. Mnie zaarrestują w Mińsku Mazowieckim”.

Na podstawie całokształtu ustaleń śledztwa Chaskielewicz został poddany badaniu psychiatrycznemu. Umieszczono go w Tworacki.

## Opinia biegłych

Dr. Lumiewski, dr. Steffen i dr. Galus orzekli, że brak dostałeczych danych, by uznać Chaskielewicza za chorego psychicznie. — Biegli uznali natomiast, że Chaskielewicz jest psychopatą. — Na psychopatycznym podłożu powstały u niego w okresie służby wojskowej zespolone o charakterze prześladowczym, z biegiem czasu utrwały

WYRABIANE W WARSZAWIE —  
CENIONE W CAŁEJ  
POLSCE!



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

WYRÓB KRAJOWY

W zakładach Schicht-Lever w Warszawie wyrabiają polscy robotnicy z najlepszych surowców mydła JELEŃ SCHICHT. Jest to mydło największej w Polsce rozpo- wszechnione i cenione przez wszystkie gospodynie.

jące się i nasilające. Przez różnego rodzaju konstelacje powstał u Chaskielewicza stan, który w chwili zamachu nie pozabawił go wprawdzie możliwości rozumienia znaczenia tego czynu, ale ograniczał możliwości kierowania swym postępowaniem w stopniu b. znacznym.

Zwyrodnienie psychopatyczne spowodowało u oskarżonego skłonności do egzageracji i przewartawiania rzeczywistości pod wpływem tendencji afektywnych.

Na tym kończy się akt oskarżenia.

# Chaskielewicz przyznaje się do zabójstwa

## Twierdzi, że postanowił zgładzić ś. p. Bujaka, ponieważ nie mógł mu darować doznanych krzywd

Po odczytaniu aktu oskarżenia, rozpoczynają się zeznania oskarżonego.

Przewodniczący: Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Osk. — Tak.

— Dlaczego strzelał do Bujaka?

— Chciałem go zabić.

— Wiele strzałów oddał?

— Nie przypominam sobie tego.

— Dlaczego oskarżony nie przestał strzelać, gdy ś. p. Bujak już upadł?

— Myślałem, że on udaje i upadł na ziemię, by uchronić się od strzałów.

— Dlaczego strzelał?

— On mnie maltretował.

— Jak się to objawiało?

„Znęcał się nademną”

Chaskielewicz opowiada długo, iż Bujak znęcał się nad nim na każdym kroku.

Pewnego dnia, gdy czyścili stajnię, kazał jednemu silnemu ułanowi bić się z nim na pięści. Później zawołał najbrudniejszego ułana i kazał całować się z nim.

Na rozkaz Bujaka dwóch ułanów wzięło go za nogi, a Bujak ujął go za ręce, by nie mógł zasłonić twarzy i zanurzył go do beczki z brudną wodą.

Przewodniczący: — Dlaczego nikt ze świadków nie stwierdza tych faktów?

— Oni się boją przyznać do tego, bo przecież sami brali w tym udział.

— Czy był taki fakt, iż pewnego dnia 7 pułk ułanów przejeżdżał przez Kałuszyn; oskarżony był już wtedy w cywilu, wyszedł

na spotkanie wojska i przywitał się z wachmistrem Bujakiem?

— Nie witałem się z nim, tylko z kolegami. Poznali mnie.

## Czatował na wachmistrza

— Czy oskarżony żalił się przed kimś w wojsku, że jest maltretowany?

— Kilka razy stawałem do raportu, ale wachmistrz Bujak nie chciał mnie zapisać.

— Kiedy w oskarżonym powstała myśl, by zabić wachmistrza?

— Byłem jeszcze w wojsku, nie mogłem mu darować wszystkich krzywd.

— Więc przez dziewięć lat nie przemyślał o tym myślał?

— Nie. Po pewnym czasie, gdy już byłem w cywilu, nie chciałem więcej się mścić, ale gdy później zachorowałem na głowę przez to, że mnie tak męczyli w wojsku, postanowiłem go znów zabić. Pojechałem do Mińska Mazowieckiego. Po drodze spotkałem ułana i zapytałem go, czy wachmistrz Bujak jest w mieście. Odpowiedział, że tak. Wówczas zacząłem czatować na wachmistrza.

— W pamiętnikach oskarżonego są zdania: „W Polsce powinna rządzić międzynarodówka”, oraz drugie zdanie: „Kapita listyczny militarizm pożera ludzi”. Skąd do oskarżonego takie myśli?

— Nie przypominam sobie.

## „Widziałem wszystko przez mgłę”

Prokurator: — Co oskarżony robił w Mińsku po przyjeździe z Kałuszyna?

— Gdy przyjechałem, udałem się od razu do pułku. Chciałem zastrzelić wachmistrza w koszarach. Później namyśliłem się. Usiadłem na ławce koło kościoła. Obok siedziało kilku ułanów. Zapytałem ich o Bujaka i w tym momencie zobaczyłem go, jak szedł w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. Powstałem z miejsca i poszedłem za nim. Ale widziałem wszystko przez mgłę i zapomniałem, po co ja właściwie za nim chodzę. Dopiero, jak wszedł do mieszkania, przypomniało mi się. Zaczekałem więc, a gdy wyszedł, zacząłem do niego strzelać.

— Dlaczego początkowo oskarżony zaniechał zabójstwa, a później ponownie wrócił do tej myśli?

## Krwawe wizje

— To było w cztery lata po wystąpieniu z wojska. Pracowałem u mego brata. Napilem się tego dnia wódki i gdy tak siedziałem przy warsztacie, nagle zapomniałem, co się ze mną dzieje. I śniło mi się, że strzelam do rodziny z armaty i że waleczę z policją. Było dużo krwi dokoła. Gdy sobie później tę wizję przypomniałem, postanowiłem, że nie będę się więcej mścił i pojechałem specjalnie do Mińska, żeby się przeprosić z Bujakiem, ale go nie zastałem.

W tym momencie Chaskielewicz zaczyna opowiadać coś tak

bezdłannie, że nikt go nie może zrozumieć. Prokurator każe mu przerwać, chcąc widocznie upozadkować jego odpowiedź, ale Chaskielewicz mówi:

— Niech pan prokurator nie przerywa, bo nie rozumiem, co opowiadam.

## Ani do polskiej, ani do żydowskiej

Nie przerywa mu więc nikt i oskarżony opowiada coś przez dziesięć minut, czego nikt zrozumieć nie potrafi: oderwane, zupełnie chaotyczne zdania.

Prokurator: Dlaczego wstąpił do „Bundu”?

— Nie miałem żadnej szkoły, a tam były odczyty, więc przed wojskiem wstąpiłem do „Bundu”, a jak wróciłem z wojska, to wystąpiłem.

Adw. Kwiatkowski: Czy po wystąpieniu z „Bundu” nie wstąpił pan do komunistycznej partii polskiej?

— Ani do polskiej, ani do żydowskiej.

Na tym kończą się zeznania oskarżonego. Przewodniczący zarządza przerwę, po czym zaczynają zeznawać świadkowie.

## Nie uciekał

Jako pierwszy zeznaje brat ś. p. Bujaka, Zygmunt. Opowiada, że krytycznego dnia szedł z bratem ulicą do domu. Nie zauważył Chaskielewicza, gdy ten zbliżał się z tyłu. Usłyszał nagle dwa strzały, brat upadł, a wtedy Chaskielewicz strzelił po raz trzeci.

Przewodniczący: — Z jakiej odległości strzelał?

— Około czterech kroków.

— Czy mówił coś przy tym?

— Nie przypominam sobie.

— Czy chciał uciekać?

— Nie, nie uciekał, stał spokojnie na miejscu.

## „Masz za swoje”

Trzej następni świadkowie — Marian Michalski, Czesław Olszewski i Władysław Paciorowski — przechodzili ulicą w chwili, gdy padły strzały. Wszyscy trzej zeznają zgodnie, że widząc rewolwer w rękach Chaskielewicza, rzucili się w jego kierunku, aby go rozbroić, ale on już w międzyczasie rzucił broń. Schwytali go Chaskielewicz nie szamotał się, ani opierał i pozwolił spokojnie odprowadzić się na posterunek policji. Na pytania przewodniczącego, czy mówił coś przy tym, świadkowie stwierdzają, że w chwili, kiedy rzucał na ziemię rewolwer, powiedział: „Masz za swoje!”

## Był złym żołnierzem

Następny świadek, major Celestyn Kański, był dowódcą szwadronu, w którym służył Bujak i Chaskielewicz. Wystawia on Bujakowi bardzo dobre świadectwo wzorowego podoficera, natomiast o Chaskielewiczu mówi, że był złym żołnierzem.

Przewodniczący: — Czy zdarzały się wypadki, by Bujak znęcał się nad żołnierzami?

— Nie było takich wypadków.

(Dokończenie na str. 4)



# Ekspertyza pamiętników zabójcy

(Dokończenie)

**Prokurator:** Powiedział pan, że Chaskielewicz był złym żołnierzem. Czy opiera pan to na meldunkach Bujaka, czy na osobistych spostrzeżeniach?

— I na jednym i na drugim.  
**Major Wojciech Pohowski** również wystawia dobre świadectwo Bujakowi i wyklucza możliwość, by Bujak maltretował żołnierzy.

**Przewodniczący:** — Czy w pułku robiło się jakieś różnice pomiędzy ułanami żydami a chrześcijanami?

— U nas w pułku nie robiło się nigdy żadnych różnic. Tradycja naszego pułku było, jest i będzie, że patrzymy na każdego, jako na żołnierza, a nie obchodzą nas jego wyznania.

## Księgarz mówił

**Adw. Suchodolski:** Czy pan major słyszał coś o zabójstwie Celicha?

— Tak. To było na miesiąc przed zabójstwem Bujaka.

— Jak zachowywali się żydzi po zabójstwie Celicha?

— Powszechnie odnosiło się wrażenie, że żydzi są bardzo przygnębieni tym wypadkiem i że bojkotują chrześcijan.

— Czy słyszał pan, co mówił wachmistrz Madrok po zabójstwie Celicha?

— Tak. Opowiadał, że rozmawiał z miejscowym księgarzem żydowskim, który miał się podobno wyrazić, że żydzi pomstzczą to zabójstwo.

— **Adw. Honigwill:** — A czy pan sprawdził, czy istotnie ten księgarz tak mówił?

— Nie miałem okazji tego

## Szarża z zamkniętymi oczyma

**Major Konstanty Kułagowski** opowiada, że Chaskielewicz nie

można było w żaden sposób wyszkolić pod względem strzeleckim. Jak się później okazało, nie była to jego wina, lecz miał on wadę wzroku. Nie był odważny. Gdy pewnego dnia zarządono próbną szarżę, galopował na koniu z zamkniętymi oczyma i nie utworzył ich, mimo perswazji ze strony przełożonych.

Przewodniczący pyta, jakie są stosunki w pułku, na co świadek odpowiada, że bardzo dobre.

— Muszę stwierdzić — mówi major Kułagowski — że ułani wyznania mojżeszowego odznaczają się w ogóle wielką chęcią do służby, są dzielni, karni i uważni. Jedynie Chaskielewicz odróżniał się od innych i nie był tak obowiązkowy.

Prokurator pyta, czy świadek pamięta dobrze Chaskielewicza z okresu jego służby w wojsku.

— Pamiętam go wyjątkowo dobrze, ponieważ w mojej karie-

rze wojskowej miałem jedyny wypadek, kiedy podczas ćwiczeń padł pod ułanem koń. Było to właśnie z Chaskielewiczem, oczywiście nie z jego winy.

**Porucznik Jerzy Jabłonowski**, wachmistrz Gąsiewski i plutonowy Bulaczewski mówią o s. p. Bujaku, wystawiając mu bardzo dobre świadectwo i stwierdzają, że nie robił on żadnej różnicy pod względem wyznania i obchodził się dobrze z żołnierzami.

## Dziwnie się przyglądali

Ciekawe są zeznania wachmistrza Dobrowolskiego, którego powodowie cywilni chcą użyć jako świadka, że w Mińsku Mazowieckim był spiszek. Pytają go mianowicie, jak to było z fikcyjnym wezwaniem go przez żołnierza Hochberga.

Świadek opowiada, że raniem tego dnia, kiedy zdarzyło

się zabójstwo, przyjechał do niego na rowerze ułan Hochberg i powiedział, że wzywa go major Rago. Jak się okazało, wezwanie to było fikcyjne. Powodowie cywilni wypytyują, czy go po drodze nie zaczepiali żydzi. Świadek opowiada, że spotkał kilku żydów i zdawało mu się, że mu się jakoś dziwnie przyglądają.

Zeznawali jeszcze w dalszym ciągu wojskowi i byli żołnierze 7 pułku ułanów, którzy stwierdzili, że s. p. Bujak dobrze obchodził się z żołnierzami.

Po tych zeznaniach sąd na wniosek powodów cywilnych zarządza zbadanie pisma oskarżonego. Biegły prof. Szymankiewicz poleca oskarżonemu napisać kilka słów i zapowiada, że dziś odpowie, czy pamiętniki, znalezione u Chaskielewicza, były pisane w całości jego ręką.

Wobec tego przewodniczący odracza rozprawę do dnia dzisiejszego do godz. 9 rano.

# Dziś ślub księcia Windsoru

## Wielebny Anderson-Jardine połączy węzłem małżeńskim b. króla Edwarda z p. Simpson mimo zakazu kościoła angielskiego

**PARYŻ, 2 czerwca. (PAT).** — Niespodziewane przybycie do do pałacu Cande księdza angikańskiego wielebnego Andersona Jardine wywarło wielkie wrażenie wśród przybyłych na uroczystość ślubu gości.

**LONDYN, 2 czerwca. (PAT).** Wiadomość, że duchowny angikański Jardine udzieli jutro ślubu ks. Windsor, wywołała wielkie poruszenia w kołach kościelnych.

**Biskup Durham**, którego władzy podlega Darlington, parafia, w której proboszczem jest wielebny Jardine, nie był poinformowany o tym, że proboszcz opuścił diecezję.

Biskup oświadczył, że ks. Jardine nie ma prawa wykonywać posług duchownych na terenie innej diecezji bez zezwolenia lokalnych władz kościelnych.

Gdyby ślub miał się odbyć na terenie diecezji Durham, to biskup zabroniłby pobłogosławienia tego związku, lecz władza biskupa Durham nie rozciąga się na kontynent, a biskup nie ma możliwości kontroli działalności wielebnego Jardine.

Kontynent podlega władzy biskupa Fulham, ten znów oświadczył, że o zamiarach wiel. Jardine'a nie mu nie wiadomo. Utrzymują, że biskup Fulham, przed złożeniem oświadczenia

prasie, konferował z arcybiskupem Canterbury.

**PARYŻ, 2 czerwca. (PAT).** — Wobec wiadomości, jaką podała „Associated Press”, że arcybiskup Yorku nie był poinformowany o tym, iż wielebny Anderson Jardine udał się do Francji, aby udzielić ślubu kościelnego ks. Windsor, wielebny Anderson - Jardine oświadczył prasie: „Przybyłem do Cande z własnej inicjatywy, idąc za głosem swego sumienia i pragnąc udzielić ślubu kościelnego ks. Windsor”.

Ślub kościelny według obrządku kościoła angikańskiego, odbędzie się w sali koncertowej pałacu, gdzie już wzniesiono ołtarz.

**CANDE, 2 czerwca. (PAT).** — Dziś wieczorem na zamku w Cande odbył się wielki obiad, wydany przez ks. Windsora dla gości, zaproszonych na uroczystości ślubne. Do stołu zasiadło 17 osób, a wśród nich baron Rothschild, który przybył po g. 19-tej.

Jutro o godz. 18-tej księstwo Windsor opuszczą Cande. — Pierwszym etapem podróży ma być Paryż. Droga, którą udadzą się, trzymana jest w tajemnicy. Również ukrywana jest nazwa stacji, na której wsiądą do wagonu specjalnego w pociągu, którym odbędą drogę do zamku Wassenkonburg w Karyntii.

**PARYŻ, 2. 6. (PAT).** W przeddzień ślubu księcia Windsoru z mrs. Warfield cały departament

Indre - Et - Loire żyje pod znakiem uroczystości weselnych. Okolice zamku Cande roją się od dziennikarzy, reprezentujących 17 krajów, którzy przybyli celem jaknajszybszego podania sprawozdań. Z pośród dziennikarzy zwraca powszechną uwagę syn znanego milionera amerykańskiego Vanderbilta który przywiózł z sobą specjalny samochód, zaopatrzony w nadawczą krótkofalową stację radiową, przez którą będzie wysyłał sprawozdania bezpośrednio do Ameryki. Ogólne zaciekanie nie wywołuje też mer miasta Monts dr. Mercier, który ma udzielić ślubu. Dr. Mercier wyjaśnił dziennikarzom, iż teoretycznie rzecz biorąc i zgodnie z literą prawa, ślub będzie miał charakter publiczny, ale w celu u-

niknięcia napływu ciekawych, zostanie zorganizowany **SPECJALNY KORDON POLICYJNY**

o 100 mtr. od zamku. Przybywają również na zamek niezmiernie ilości podarunków ślubnych, wysyłanych z różnych części świata. Ani ks. Windsoru, ani mrs. Warfield nie mogli jeszcze obejrzeć tych podarunków, gdyż nie zostały one wydłowane z 3-ch wagonów, jakimi nadeszły, a pozostały na dworcu w Tours, aby uniknąć formalności celnych. Wagony te zostaną bowiem następnie skierowane bezpośrednio do Austrii, dokąd wybiera się para książęca w podróż poślubną.

## Pogrzeb ofiary zająć brzeskich

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj o godzinie 5 rano odbył się pogrzeb zmarłego w szpitalu Borucha Zylberberga, ofiary ostatnich zająć w Brześciu n.-Bu-giem.

W pogrzebie mogła brać udział tylko najbliższa rodzina.

## P. Tymowski powraca w sobotę do Łodzi

Jak się dowiadujemy, pojutrze w sobotę przywieziony zostanie do Łodzi ze szpitala w Warszawie dyrektor administracyjny teatru miejskiego w Łodzi, p. Tymowski.

Lekarze orzekli, iż p. Tymowski może już opuścić mury szpitala.

# Premier przejeżdżał przez Łódź

## Gen. Sławoj-Składkowski wraz z woj. Hauke-Nowakiem na lustracji województwa

**KALISZ, 2 czerwca. (PAT).** — P. premier gen. Sławoj-Składkowski przeprowadził w dniu 2 czerwca r. b. inspekcję na terenie południowej części powiatu kaliskiego i w m. Kaliszu.

Następnie p. premier udał się

do wsi Godziesze Wielkie, Brzeziny, Piecysk, miasta Błaszki i osady Opatówek, interesując się budową dróg, domów ludowych, remiz strażackich i szkół.

W godzinach popołudniowych p. premier zwiedził osadę Koźminek, wieś Strzałków oraz przeprowadził lustrację terenu wystawy „Praca i kultura wsi” w Liskowie.

W godzinach wieczorowych p. premier udał się z powrotem do Warszawy.

O godz. 20.25 przejeżdżał

## Marsz. Śmigły-Rydz na zjeździe „Rodziny Wojskowej”

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie dwudniowy zjazd Stowarzyszenia „Rodziny Wojskowej”, który zaszczycił swą obecnością Marsz. Śmigły-Rydz.

P. Marszałek wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił ofiarność kobiet polskich w pracy dla ojczyzny.

przez dworzec Łódź - Kaliska premier dr. Sławoj-Składkowski w towarzystwie wojewody łódzkiego Al. Hauke - Nowaka w drodze powrotnej z Liskowa do Warszawy.

Na dworcu Kaliskim zameldowali się panu premierowi nacz. dr. St. Wrona, starosta grodzki dr. H. Mostowski i komendant policyjny na m. Łódź insp. Elzesser - Niedzielski.

# Poufne posiedzenie grupy oświatowej posłów i senatorów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie grupy oświatowej posłów i senatorów, na które przybyli minister oświaty Świętosławski, podsekretarz stanu Ujejski i rektorowie wyższych uczelni z prof. Estreicherem. Prof. Estreicher wygłosił referat o obecnym położeniu w

wyższych uczelniach w związku z projektowaną zmianą ustawy akademickiej. Posłowie i senatorowie zwrócili się do obecnych rektorów z całą serią pytań, na które rektorowie Antoniewicz, Szafer i Zawadzki udzielali odpowiedzi. Posiedzenie komisji uważano za poufne. — Treści pytań i odpowiedzi do prasy nie podano.

# P. Miedziński prostuje

## Nie był on nigdy łącznikiem między Ozonem a sejmem

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z konferencją prasową u szefa sztabu Ozonu płk. Kowalewskiego wicemarszałek sejmu p. Miedziński nadsyła następujący komunikat:

„P. płk. Kowalewski omylił się najwidoczniej, wymieniając

# 8 miesięcy więzienia za palenie papierosa w kościele

**LUBLIN, 2.6. (Tel. wł.).** — Przed sądem okręgowym w Lublinie stanął M. Sakman, który w marcu r. b. wszedł do kościoła OO Kapucynów i tam zapalił papierosa.

Na rozprawie Sakman tłumaczył

mnie jako łącznika między Ozonem a sejmem. Nietylko bowiem nie podjąłem się tej funkcji, ale nawet mi jej nie proponowano. Zresztą, jak wynika z jednocześnie udzielonych przez p. płk. Kowalewskiego informacji, kreowanie takiej funkcji byłoby przedwczesne”.

się, że na ulicy był wiatr, maszynka nie chciała mu się zapalić i dlatego wszedł do kościoła.

Sąd skazał Sakmana na 8 miesięcy więzienia i poniesienie kosztów sądowych.

**WOKÓŁ EUROPY** przez **FRANCOPOL**



# Wyrok na bandę Doboszyńskiego w sobotę

## Oskarżeni nie skorzystali z „ostatniego słowa”

### Adw. Kuśnierz „bohaterem” awantury w radzie miejskiej

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy „Głosu Porannego”)

KRAKÓW, 2 czerwca. Ostatni dzień procesu myślnickiego wypełniły przemówienia obrońców, utrzymane naturalnie w odpowiednim tonie. Ostrze tych przemówień skierowane było przeciwko żydom. Prym wiódł adw. Kuśnierz, który miał wczoraj szczególny powód, aby paradować z dumą miną po salach sądowych, gdyż stał się onegdaj wieczorem bohaterem awantury w radzie miejskiej.

Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej Krakowa figurował wniosek radnych socjalistycznych i żydów, potępiający ekscesy brzeskie.

Za wnioskiem przemawiał r. Szumski (PPS), przeciwko jeden z przedstawicieli endecji.

W głosowaniu wniosek został odrzucony.

Bezpośrednio po podaniu do wiadomości wyniku głosowania adw. Kuśnierz, który jest rad-

nym miejskim z ramienia Str. Narodowego, krzyknął: „To jest żydowska prowokacja!”

Na tle tego okrzyku doszło do gorszących scen. W pewnej chwili adw. Kuśnierz podbiegł do jednego z radnych żydów i pięścią uderzył go w głowę. Napadnięty nie pozostał dłużny i

odpłacił się pięknym za nadobne. Posiedzenie rady zostało rozwiązane.

\*

Serię wczorajszych przemówień rozpoczął adw. Braun z Kielc, który poruszył stronę prawną procesu, zaznaczając na wstępie, że nie jest specem od

spraw żydowskich.

Nie przeszkodziło mu to jednak później powoływać się na książkę Gertycha i oświadczyć, że „sam Bóg musiał chyba przeznaczyć żydom Polskę na drugą ojczyznę i zrobić z Krakowa nową Jerozolimę”.

W konkluzji swego przemó-

## Ferment w Str. Narodowym

Prezes zarządu głównego ustąpił ze stanowiska

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Były senator Joachim Bartoszewski złożył urząd prezesa za-

rzędu głównego Stronnictwa Narodowego.

Jako motyw ustąpienia podają negatywne stanowisko wo-

bec uchwały stronnictwa o zawieszeniu Stypułkowskiego i Rabskiego za udział w komersie „Arkonii”.

## Ekspert w komisji senackiej

wypowiedzą się w sprawie nowego podatku dla samorządów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Odrzucono we wtorek przez komisję sejmową wniosek, dotyczący nowego podatku od uposażeń na potrzeby samorządów wchodzi dziś we czwartek pod obrady komisji senackiej. Na posiedzenie to, zgodnie z decyzją marszałka senatu, wezwano 3 rzeczoznawców, a mianowicie p. prezydenta Starzyńskiego, b. podsekretarza stanu Jaroszyńskiego i b. min. skarbu p. Matuzewskiego. Ten ostatni podobno wystąpić ma przeciwko projektowi.

Na piątek wyznaczono posiedzenie plenarne sejmu, które wyczerpie nieomal całkowicie porządek dzienny sesji nadzwyczajnej. Na porządku dziennym postawiono wszystkie

ustawy ratyfikacyjne, dodatkowe kredyty, kwestię przedłużenia urzędowania tymczasowych władz miasta Warszawy, a także wniosek o uregulowanie finansów komunalnych, jak wiadomo przez komisję odrzucony.

Postawiono także pierwsze czytanie projektu o kredytach na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi, którym to projektem, jak wiadomo, p. Prezydent wczoraj uzupełnił program sesji nadzwyczajnej.

Projekt ten przewiduje asygnowanie 700,000 zł., przeznaczonych dla 3 grup rolników, a mianowicie dla ludności powiatów nadmorskich, nawiedzonych nawałnicą gra-

dową 16 i 17 maja, dla ludności powiatów olkuskiego, miechowskiego, pinczowskiego, jędrzejowskiego, krakowskiego i chrzanowskiego nawiedzonych nawałnicą gradową w dniach od 22 do 24 maja i wreszcie dla ludności powiatu sarnieckiego na Wołyniu, nawiedzonego podwójną rzeką Stuczycy w pierwszych dniach maja.

Wydatki, przewidziane przez ustawę, mają być pokryte przez zwiększoną wpłatę do skarbu z monopolu spirytusowego. Minister skarbu liczy, że w okresie budżetowym monopol spirytusowy da większe zyski, niż przewidywano. Dochody z wódki pójdą na ofiary wody.

## Śmiertelna ofiara Tatr

Profesor Liceum Krzemienieckiego runął w przepaść

ZAKOPANE, 2.6. (PAT) — W Tatrach zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą pierwszą w tym sezonie letnim ofiarę.

Wypadek ten miał następujący przebieg:

W godzinach rannych wozami do Morskiego Oka udała się wycieczka

uczniów Liceum Krzemienieckiego. Przy wodospadach Mickiewicza pod wodzą 29-letniego prof. tegoż liceum mgr. Wroniewskiego, uczestnicy wycieczki poszli doliną Roztoki do doliny Pięciu Stawów Polskich, a stąd przez Świstówki mieli dotrzeć do Morskiego Oka i tam połączyć się z resztą uczestników wycieczki.

Przy podchodzeniu Świstówki kierownik wycieczki prof. Wroniewski, chcąc ominąć duży i groźny niebezpieczeństwem płat śniegu podszedł nieco w górę po stwardniałym śniegu, przy czym poślizgnął się i stoczył w przepaść ok. 150 metrowej głębokości.

Warunki terenowe nie pozwoliły na pośpieszenie mu z pomocą. Uczestnicy wycieczki udali się szybko z powrotem do Morskiego Oka, skąd zawiadomili o wypadku ratownicze ochotnicze pogotowie tańkowe w Zakopanem.

Wypadek zdarzył się około godz. 5. Bezpośrednio po tym zaalarmowano pogotowie udało się na miejsce wypadku i z wielkim trudem dotarło do ofiary, dającej słabe oznaki życia. Z wielką również trudnością po udzieleniu pierwszej

pomocy zdołano prof. Wroniewskiego wydobyc z przepaści. Pomoc okazała się jednak bezskuteczna, gdyż ok. godz. 21,30 prof. Wroniewski na rękach członków pogotowia zakończył życie skutkiem obrażeń wewnętrznych.

Ofiarę Tatr zniesiono do Roztoki i stąd przewieziono do Zakopanego

## Wacław Pawłowski utonął

skutkiem wywrócenia się żagłówki

GDANSK, 2.6. (PAT) — Dzisiaj wywróciła się na morzu w pobliżu Brzeźna łódź żaglowa (Jolka) oficerskiego yachtklubu w Warszawie.

Załoga łodzi składała się z pp. Pawłowskich z Warszawy.

Państwo Pawłowsky przybyli Wisłą do Gdańska, skąd zamierzali płynąć do Gdyni.

Pewien rybak wyratował p. Aleksandrę Pawłowską, natomiast jej mąż, artysta dramatyczny, Wacław Pawłowski utonął.

## Trzynasty milion

Po raz trzynasty odbyło się w dniu 31 maja r. b. ciągnięcie miliona złotych, jako głównej wygranej czwartej klasy 38 Loterii Klasowej.

Tym razem „feralna trzynastka” była niewątpliwie przedmiotem pożądanym, a przypadła jednej z kolektur lwowskich.

W najbliższej przyszłości podamy szczegółowe informacje o wybrańcach fortuny, narazie zaznaczamy szczególnych cwiartek są mieszkańcy Zamościa, Borysławia i Lwowa, pp. S. K., O. G., J. M. i Fr. C., zajmujący rozmaite stanowiska społeczne. Są między nimi kupcy, urzędnicy i robotnicy.

Losowaniem miliona i pozostałych na dzień ten jeszcze innych wygranych, zakończyła się trzydziesta ósma Loteria Klasowa. Ciągnięcie pierwszej klasy następnego, trzydziestego dziewiątego Loterii rozpocznie się w dniu 22 czerwca i potrwa pięć dni. Da ono możliwość wygrania stu tysięcy, pięćdziesięciu tysięcy, pięciu tysięcy oraz wielu innych kwot.

Czas pomysłować o zaopatrzeniu się w los do tej klasy.

## Przywrócono debet „Lu”

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przywrócono debet tygodnika „Lu”, który od kilku miesięcy nie miał prawa wstępu do Polski.

## Ambasador U.S.A. złożył swe listy uwierzytelniające

WARSZAWA, 2.6. (PAT) — Dnia 2 czerwca 1937 r. o godz. 12,30 p. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku p. Anthony J. Drexel Biddle, ambasadora Stanów Zjednoczonych, który złożył swe listy uwierzytelniające.

## Kobiety płacić będą alimenty...

NOWY JORK, 2.6. (PAT) — Legislatura stanu Florydy uchwaliła projekt ustawy, mocą której kobieta, która porzuci swego męża, a sama posiada majątek, będzie musiała porzuconemu mężowi płacić alimenty, o ile on sam nie posiada dostatecznych dochodów.

## Nowa montownia samochodów

Francuskie auta marki Blum-Latil zamiast niemieckich

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Najbliższe posiedzenie rządowej komisji motoryzacyjnej zająć się ma możliwością uruchomienia nowej montowni samochodów w Polsce. Wobec nie dojdęcia do skutku umowy „Wspólnoty Interesów” z niemieckimi fabrykami samochodów aktualne może być obecnie montowanie samochodów produkcji francuskiej.

Rozmowy i badania przedwstępne, przeprowadzone w Paryżu, wykazały możliwość uruchomienia montowni samochodów ciężarowych i osobowych marki BLUM-

LATIL. Montażu tego miałyby podjąć się „Chrzanowska Fabryka Parowozów”.

Umowa w sprawie montowni nie jest na razie sprecyzowana i losy jej są w chwili obecnej zależne całkowicie od decyzji komisji motoryzacyjnej.

Jest rzeczą wątpliwą, aby montownia mogła być uruchomiona jeszcze w sezonie bieżącym. Wobec tego nie traci aktualności wysuwany przez pewne koła postulat wprowadzenia na rynek jeszcze w bieżącym sezonie pewnej ilości wozów z zagranicy, przy zastosowaniu zmniejszonych cel.

## Kornel Makuszyński

członkiem Polskiej Akademii Literatury

WARSZAWA, 2.6. (PAT) — W dniach 1 i 2 czerwca r. b. w siedzibie akademii odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W czasie obrad podjęto prace nad ustaleniem tegorocznej listy kandydatów do oznaczenia „Wawrzynów Akademickich” oraz za-

łatwiono szereg spraw bieżących. W drugim dniu obrad wybrano nowym akademikiem literatury Kornela Makuszyńskiego.

Wyboru dokonano zgodnie z par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury zwykłą większością głosów.

## Min. Świętosławski wyjechał do Budapesztu

WARSZAWA, 2.6. (PAT) — Dziś rano wyjechał do Budapesztu minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski



Niezmierzony do pielęgnacji skóry, nadaje cerze delikatny matowy wygląd. Doskonały jako podkład pod puder.

wienia adw. Braun wysunął koncepcję, że oskarżeni działali... z wyższej konieczności. Po nim przemawiał adw. Kuśnierz, który rzucał demagogiczne frazesy, mówiąc o „ideologicznej” stronie procesu. W tym samym mniej więcej duchu przemawiał adw. Gajewicz z Radomia i adw. Pozowski.

Oskarżeni z ostatniego słowa nie skorzystali.

Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku w sobotę o godz. 12 w południe.

Przy schorzeniach dróg moczowych i gruczołu krokowego codzienne stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa umożliwia obfite i łatwe wypróżnienie i dobre trawienie — szklanka rano na czczo.

## „Dowód aryjskości” przy pomocy... żydowskiego wynalazku

Jaskrawą ilustrację absurdalności teorii rasowej stanowi ogłoszony ostatnio wyrok niemieckiego sądu najwyższego, we dług którego dziecko — również bez zgody ojca — może kwestionować ojcostwo i domagać się ustalenia, czy jest „krwi niemieckiej czy też żydowskiego pochodzenia”. Najbardziej paradoksalnym jest przy tym, że najważniejszym środkiem dowodowym służyć ma próba krwi, którą — jak wiadomo — wynalazł prof. Carl Landsteiner, chrześcijanin żyd. W ten sposób wynalazek uczonego pochodzenia żydowskiego stanowi podstawę „dowodu aryjskości”.

BERLIN, 2. 6. (ZAT). Według statystyki oficjalnej w trzecim kwartale 1936 roku odbyło się w Niemczech 128 spraw sądowych o „shańbienie rasy”. W 90 wypadkach skazano żydów.





# Za kulisami wystawy paryskiej

## Czego turysta nie zobaczy i nie usłyszy...

O pewnym miernym literacie, który bez powodzenia próbował sił kolejno we wszystkich rodzajach literackich od noweli i powieści aż po komedię i dramat, powiedział ktoś:

— X... to człowiek obdarzony niezwykłym wszechstronnym brakiem talentu!

\*

— Jadę na sześciotygodniowy urlop — oznajmia w kawiarni pewien znany grafoman. — Postanowiłem przez cały ten czas nie nie pisać!

— A zatem — wtrąca krytyk S... — będzie to urlop wypoczynkowy!...

\*

Cztery tysiące dzieci baskijskich przybyło do Anglii. Mieszkają w namiotach pod Southampton. Nie mają wygodnych łóżek, ani białych pościeli, ale są szczęśliwe, szczę-

**Przebieg od BÓLU GŁOWY**  
 KOWALSKINA  
 PRZY PRZEZIĘBIENIU  
 GRYPIE; KATARZE

śliwsze, niż harcerze, którzy latem spędzają kilka tygodni w takich namiotach, gdyż dzieci te przybyły z kraju zniszczenia i grozy. Przybywają z bombardowanych miast kraju Basków i wiele z nich nie ma rodziców.

Kierownicy tego obozu opowiadają, że wiele dzieci zgłaszało się do nich z listami, w których zachwycają się przyjęciem i Anglią. Listy przynosiły do cenzury i były zdziwione, że w Anglii nie cenzuruje się listów prywatnych.

Obecnie dzieci baskijskie śpią spokojnie. W Anglii są różne władze, które czuwają nad ich snem. Nawet ministerstwo lotnictwa!

W Southampton znajduje się lotnisko. Otóż angielskie ministerstwo lotnictwa wydało polecenie, aby piloci omijali obszar dziecięcy. Zwłaszcza nocą hałas motorów nie może budzić śpiących dzieci. Na ogół wprawdzie małe dzieci mają mocny sen, ale wśród baskijskich, jest wiele takich, które przeżyły bombardowania przez eskadry samolotów. Huk motoru mógłby je zrywać ze snu i wywoływać przerażenie. Mogłoby się im wydawać, że są w domu.

Dzieci baskijskie śpią więc teraz spokojnie, gdyż samoloty angielskie dalekim łukiem omijają ich obszar, ale wielcy politycy Europy, którzy spali spokojnie, gdy huk bomb budził te dzieci, powinni chociaż przez sen usłyszeć złowrogie gżum motorów i odczuć całą jego grozę.

(Słowo).

\*

Nadana w sobotę o godz. 8 rano przez rozgłośnie warszawską audycja dla szkół została zakończona... kolysanką „Spój, dziecinko, już!”

O ósmej rano! Czy nie za wcześnie?

\*

Do jednego z banków warszawskich przychodzi znany z ekscentrycznych manier aktor G...

— Chciałbym otworzyć sobie konto... Czy to możliwe?  
 — Ależ naturalnie! Ile szanowny pan pragnie wpłacić?

— Co takiego? Ja chcę podjąć (dwieście złotych!)

PARYŻ, w czerwcu.

Przed rokiem pomysłowy wydawca wpadł na myśl wydania serii książek pod wywołującym zaciekawienie tytułem: „Czego nie ma w Beadeckerze”. W rzeczywistości szło tu o opis wielkich stolic światowych, ale pewne „dessous” nie znajdują się w przewodnikach. A te są nieraz najciekawsze.

Podobnie, jak przy zwiedzaniu miast, ma się rzecz również przy wielkich imprezach, które pokazują publiczności jedynie piękną fasadę, ale nie kulisy, bardzo ważne, a czasem wprost decydujące. Uroczystości koronacyjne w Londynie, które postawiły na nogi miliony ludzi, przeszły bez wszelkich incydentów nie tylko dlatego, że uprzednio przeprowadzono w opactwie westminsterskim i na ulicach generalne próby, lecz dlatego, że w zupełnej ciszy i niedostrzeżalnie dla głośnej propagandy władze i policja poczyniły od szereg miesięcy z góry najstaranniejsze przygotowania, aby ochraniać, czuwać i organizować publiczność, która tego na-

wet nie poczuła.

To, co się pod tym względem odbywa za kulisami paryskiej wystawy, jest dziełem jeszcze o wiele szerszego rozmiaru, bowiem tu idzie nie jak w Londynie o przeprowadzenie niezbędnych zarządzeń na kilka dni, lecz o rozbudowanie całego systemu na wiele miesięcy, systemu, który ogarnąć ma 4 do 5 milionów ludzi, bowiem taką cyfrą ocenia się liczbę gości i zwiedzających, którzy w ciągu lata przybędą do Paryża. System ten, „le service secret”, opiera się przede wszystkim na międzynarodowych doświadczeniach.

Międzynarodówka policyjna, mająca swą siedzibę główną w Wiedniu, funkcjonuje bez zarzutu. Niezależnie od wszelkich na przezeń politycznych, od lat przysięga policji wszystkich większych miast europejskich i amerykańskich krajów współpracują ręką w rękę w jaknajbardziej przyjacielski sposób i wymieniają między sobą swe tajne, czarne listy z wszelkimi niezbędnymi rysopisami, ostrzegając się na czas wzajemnie. Na podsta-

wie tego wspaniałego funkcjonującego aparatu udało się policji londyńskiej przed uroczystością mi koronacyjnymi nie dopuścić lub unieszkodliwić prawie wszystkich międzynarodowych złodziei kieszonek, hochstaplerów i innych tego rodzaju rycerzy. To też w czasie uroczystości koronacyjnych wydarzyła się tylko jedna jedyna kradzież biżuterii.

W Paryżu analogiczne przygotowania poczynione zostały już od początku bieżącego roku i już w lutym paryska policja kryminalna rozpoczęła obławę w dzielnicach paryskiego świata podziemnego, oraz odpowiednio wywiady w wielkich hotelach. Jednocześnie wysłane zostały specjalne instrukcje z załączonymi długimi listami do wszystkich posterunków granicznych. W ten sposób już na długo przed otwarciem wystawy oczyszczono teren. Najlepszy połów udało się policji przed paru tygodniami, kiedy władze „przymknęły” członków otwartej z wielkim hałasem propagandowej organizacji „Asso-

ciation des Amis de l'Exposition”. Prezesem tego towarzystwa był murzyn z Martyniki. Banda ta, która dysponowała licznym szeregiem tajnych klubów gry, chciała organizować wycieczki na wystawę międzynarodową, aby przy okazji ograbić co zamożniejszych turystów.

Sama wystawa jest wyjątkowo dobrze strzeżona. Komisarz generalny Labbe dysponuje 200 urzędnikami, których jedynym zadaniem jest czuwanie nad porządkiem 80 z pośród nich patroluje w dzień i w nocy na motocyklach okolicę wystawy. Dalszych 400 „Gardiens de la Paix” w pełnym umiarkowaniu sprawuje służbę wewnątrz wystawy. Poza tym 70 cywilnych wywiadowców stanowi tak zwaną „specjalną brygadę”, pod kierownictwem jednego z najdzielniejszych kryminalogów Francji, komisarza Gripois, który na liście swych wyczynów ma między innymi zde maskowanie Stawiskiego. Jedno cześnie Gripois czuwa nad wszystkimi hotelami paryskimi, pensjonatami i zajazdami, przedstawiane mu są wszystkie listy przyjezdnych, a ponieważ dysponuje on poza tym wszelkimi materiałami, nadsyłanymi przez policję londyńską, berlińską, nowojorską i t. d., więc opieka jego będzie niewątpliwie doskonale funkcjonowała. Poza tym członkowie jego brygady są to doświadczeni fachowcy, którzy bywali już w niejednym kraju i władają różnymi językami.

Bardzo starannie przeprowadzona została także selekcja urzędowych tłumaczy. Z pośród przeszedł 1000 kandydatów wybrano zaledwie 85, którzy po trudnych egzaminach, dotyczących nie tylko znajomości języków, ale i moralności; dyrekcja wystawy bierze za nich wszelką odpowiedzialność. Znajdują się wśród nich bardzo oryginalne osobistości, jak na przykład książe rosyjski (prawdziwy), były brazylijski generał, 7 byłych profesorów uniwersyteckich, 4 zrujnowanych wielkich przemysłowców i wielka liczba bezrobotnych dziennikarzy i literatów.

Również taryfy tych tłumaczy i przewodników są ściśle określone, a mianowicie 10 franków za godzinę w dzień, a w nocy 20 fr. Nie jest to zbyt wiele, ale kierownictwo wystawy myślało przede wszystkim o tym, aby usunąć choćby cień podejrzenia, że chce się wyzyskać gości. Dlatego też postępowano bardzo ostrożnie przy udzielaniu koncesji na restauracje i kawiarnie na terenie wystawowym: z pośród przeszło 500 zgłoszeń zaakceptowano zaledwie 20. Cenniki, które uprzednio muszały być złożone do zatwierdzenia, są codziennie kontrolowane i za najmniejsze wykroczenie grozi natychmiastowe odebranie koncesji. Oczywiście na terenach wystawowych zabroniona jest najsurowiej wszelka żebraniina i prostytucja.

Nie była to łatwa sprawa zorganizować ten system, a jeszcze trudniej będzie przypilnować jego funkcjonowanie.

Jeśli jednak będzie funkcjonował bez zarzutu, to niewątpliwie przyczyni się to w bardzo znacznym stopniu do powodzenia wystawy i stanie się niewątpliwie wzorem dla przyszłych podobnych międzynarodowych imprez.

M. G.

## Mały przewodnik po Paryżu

### Wskazówki dla udających się na wystawę

Wystawa jest otwarta. Dla tych, którzy Paryża nie znają i którzy nie są w stanie rzucić pieniądźmi, podajemy kilka praktycznych wskazówek:

**Podróż.** Przy wyjazdach indywidualnych bilet powrotny zakupić w kraju.

**Przyjazd.** Na Grave de Nord w Paryżu urządzone tłumacz.

**Mieszkanie.** W okolicy dworca liczne małe hotele w cenie 15—25 franków za pokój, w centrum miasta 20—50 franków, w hotelach luksusowych więcej. Nie zaleca się pensjonatów.

**Osobliwości.** Objazdy okrężne autokarami przed i po południu (po 25 franków), również do pałaców (Wersal, Fontaineblau Nd), nocą i na pobożowiska. Są przewodnicy polacy, o ile dobierze się polski komplet turystów.

**Śniadanie.** W kawiarniach 2—3 franków, stojąc przy bufecie, przy stoliku podwójnie.

**Gazety** kupuje się na ulicy po 40 centymów. Gazety polskie są czasem już na drugi dzień (wieczór) na wielkich bulwarach. W kawiarniach gazet nie ma.

**Jedzenie.** Restauracje używają

łoszczewów i oliwy, które nie każdy żołądek znosi. Menu kosztuje 7—15 franków. Nakrycie oblicza się osobno, często też dodatek za nie zamówienie napojów.

**Golenie** kosztuje 2—4 franków: zakłady fryzjerskie oznaczone są pionowym walcem z kolorowymi liniami wężykowatymi.

**Kina i teatry** są drogie, jednak istnieją bilety ulgowe, o ile się ma znajomości i stosunki. Wiele kin wyświetla filmy bez przerwy przez cały dzień.

**Ruch uliczny.** Ulicę przekracza się między rzędami żelaznych gwoździ. Kolej podziemna i autobusy wymagają dokładnego zapoznania

**Grand-Kino**  
 Dziś poraz ostatni!  
 wspaniały film reż. Clarence Brown p. t.  
**Tylko raz kochała**  
 W rol. gł.  
 JEAN CRAWFORD, ROBERT TAYLOR  
 Rewelacyjna niższa cen!  
 Na I-szy seans od **85 gr.**  
 na wiecz. **1.09**

się z ich ruchem. Taksówki stoją na środku ulicy i są tanie.

**Informacji** udzielają policjanci chętnie i ściśle. Ostrożnie ze znajomościami ulicznymi oraz domami. (Paryżanka na ogół nie jest skłonna do zawierania przygodnych znajomości).

**Poczta.** Poczta do Polski 0.90, listy 1.50 fr. Poczta lotnicza przy okienkach. Skrzynka do listów jasno niebieska, przeważnie na froncie przed sklepami tytoniowymi.

**Papierosy.** Francuskie papierosy monopolowe są złe. Do palenia przez polskich, są w sprzedaży angielskie, austriackie i syryjskie. Sklepy tytoniowe oznaczone są przez dwie czerwone podwójne piramidy.

**Zakupy.** Banki są zamknięte w sobotę, domy towarowe i wiele sklepów detalicznych — w poniedziałek.

**Napiwki.** Za każdą usługę daje się 10 procent, przy kwotach mniejszych, odpowiednio więcej.

**Uwaga.** Powyższe ceny obowiązowały jeszcze niedawno. O ile zostały podwyższone, winien temu ruch wystawowy.

(8)

## Katastrofalna powódź



Wskutek długotrwałych deszczów w Rumunii rzeki wystąpiły z brze gów i w jednym miejscu podmyły linię kolejową, powodując katastrofę, w której zginęło dwóch urzędników, a kilkunastu odniosło rany.







## Pod kołami samochodów

Przy zbiegu Płotkowskiej i Zawadzkiej została najechana przez samochód 70-letnia Chana Frenkiel (Kilińskiego 40). Karetką pogotowia przewieziono staruszkę do domu.

♦

Na Placu Reymonta najechany został przez samochód 24-letni Lucjan Marciakowski (Wesoła 47). Szefera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

## Goczałkowice-Zdrój G. Śl.

Rodoczinna solanka jodo-bromowa, borowina, wodolecznictwo, elektroterapia, inhalatorium.  
KUCHNIA DIETETYCZNA.

Tanie kuracje ryczałtowe.

## Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Zebrałe na konfirmacji u p. Szendliusza, na ofiary zajęć w Brześciu n.-B. zł. 36,50.

Na dzieci uszkodzonych w Brześciu n.-B.:

Kuba i Lucio Mazur zł. 5.—

M. Gorman zł. 10.—

Na uszkodzonych w Brześciu n.-B.:

E. K. zł. 10.—

Różni z Zakowie zł. 10.—

Riebenfeld zł. 10.—

Zebrałe przez p. H. R. zł. 7,05.

Zebrałe w wykończalni Widz. Manufaktury zł. 54.—

K. Kalmowicz zł. 2.—

L. H. zł. 1,50

Dr. Kijak w imieniu f-my „Muza” zł. 15.—

♦

Kontynuując szlachetną akcję plk. dr. Stanisława Więckowskiego pomocy dla uszkodzonych w Brześciu n.-B. — Koło absolwentek przy gimnazjum R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej w Łodzi składa na powyższy cel zł. 30. (zł. trzy dziesiąte).

♦

W myśl wezwania p. plk. Więckowskiego na ofiary w Brześciu — Jan Palusiński zł. 5.—

♦

Ofiary złożone na rzecz uszkodzonych w Brześciu n.-B. przez właściciela, zarząd i współpracowników f-my „Polesie”, Katowice 16:

Ad. Hamburger zł. 500.—

A. Kawa „ 50.—

H. Stegeman „ 25.—

I. Heyman „ 25.—

F. Tyber „ 10.—

A. Bessert „ 15.—

Inż. I. Goldstein „ 10.—

Dr. Cz. Zylbarowajg „ 10.—

T. Robak „ 5.—

A. Czlenow „ 2.—

J. Raettig „ 5.—

Inż. A. Fryszman „ 5.—

H. Kotlička „ 2.—

Wł. Pilawski „ 5.—

St. Fornalczyk „ 2.—

A. Gold „ 2.—

L. Turkeltaub „ 2.—

B. Hazenberg „ 3.—

R. Kittel „ 1.—

E. Brajer „ 2.—

A. Ajzenman „ 2.—

Razem zł. 683.—

(sześćset osiemdziesiąt trzy zł.).

## WIELKA KREACJA KAY FRANCIS

W ostatnich czasach na czoło gwiazd Hollywoodu wysunęła się piękna artystka, Kay Francis, która posiada wyjątkowe warunki i talent o zdumiewającej skali. Dzięki temu Kay Francis stwarza z każdej kreowanej przez siebie postaci coraz to inny typ zadziwiający głębią ujęciem i subtelnością wyrazu. Miłośnicy filmu i liczni wielbiciele Kay Francis będą mieli sposobność podziwiać ją w nowej wielkiej kreacji na dzisiejszej premierze filmu „Daj mi twe serce” w kinie „Casino”.

Film „Daj mi twe serce” obrazujący los kobiety, zawikłanej w fatalny romans z żonatym mężczyzną, posiada momenty o wysokim napięciu i niewątpliwie zyska duży sukces dzięki niezręcznym walorom artystycznym.

# „Szpicbródka” skazany!

## Cztery lata więzienia i zakład dla niepoprawnych w Koronowie za nieudany występ „króla kasiarzy” w Zgierzu

Jedną z bezsprzecznie najciekawszych postaci w polskiej kryminalistyce jest „król kasiarzy”, słynny Cichocki, znany pod przydomkiem „Szpicbródka”.

Głośny podkop pod gmach Banku Polskiego w Częstochowie, zuchwałe włamanie poprzez tunel do Państwowych zakładów graficznych w Warszawie i wiele, wiele innych przestępstw w wielkim stylu — to wszystko dzieło „Szpicbródki”.

Pseudonim swój zawdzięcza Cichocki starannie pielęgnowanej brodzie, którą zachował po dziś dzień, choć początków jego kariery przestępczej szukać należy jeszcze w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku. — I choć obecnie zmienił kształt brody, porzucając ostry klin dla owalu, legendarna już nazwa pozostała.

### „KARIERA KRÓLA KASIAZY”

Kariera „Szpicbródki” stanowić może tło dla najbardziej sensacyjnego romansu kryminalnego.

Przed wojną przebywał dłuższy czas w Niemczech na studiach technicznych. Prawdopodobnie wówczas zapoznał się z zawiłą konstrukcją kas ogniowatych, a jednocześnie otrzymał pierwsze wiadomości w dziedzinie kasiarstwa w wielkim stylu.

Pierwsze próby włamań, dokonane w towarzystwie wytrawnych kolegów berlińskich, w Niemczech i zagranicą, powiodły się. Młody adept robił zdumiewające postępy, w czym pomagała mu bezsprzecznie duża inteligencja, wrodzony spryt i zdolność organizacyjne, idące w parze ze wzbudzającą zaufanie powierzchownością.

Do Polski wrócił Cichocki w okresie prosperity, kiedy kasy przedsiębiorstw i instytucji były pełniejsze, niż obecnie, a kasiarstwo święciło tryumfy w całej Europie.

Szybko dobrał sobie zaufanych ludzi. Kilka poważniejszych przedsięwzięć dało duże zyski i rozgłos „Szpicbródce”.

Kupił w Warszawie dwa do-

my, które ma po dzień dzisiejszy.

Policja robiła wszystko, co było w jej mocy, aby schwycić Cichockiego na gorącym uczynku. Daremnie! Zatrzymywano wprawdzie wiele razy „Szpicbródkę”, zawsze jednak miał doskonale przygotowane alibi, a świadkowie niechętnie zeznawali na jego niekorzyść w obawie przed zemstą, oddanych duszą i ciałem szefowi jego towarzyszy.

### PIERWSZE POTKNIĘCIE.

Wreszcie powinęła się moga Cichockiemu. Przy drobnej stunkowo kradzieży z włamaniem w Warszawie, zatrzymano „Szpicbródkę” z narzędziami. — Został skazany na rok więzienia, a proces był wielką sensacją w stolicy.

Po opuszczeniu więzienia Cichocki — tak przynajmniej podjęzawiają — dokonał szeregu zuchwałych włamań, rozpruł kasy ogniowate w kilku poważnych instytucjach, zagarniając grubsze sumy.

Drugi raz został aresztowany po wykryciu zamachu na kasy Banku Polskiego w Częstochowie. Otrzymał wówczas cztery lata więzienia.

Odbył karę częściowo w Siedziszynie i częściowo w Łęczycy, po czym został zwolniony. — Przez dłuższy czas nie było o nim słychać. Mówiono nawet, że „Szpicbródka” zrezygnował z kasiarstwa, które stało się niebezpieczne i mało rentowne i wziął się do innych zajęć. Okazało się jednak, że trwa cisza przed burzą, bo oto z wielką wrzawą odkryto próbę włamania do Państwowych zakładów graficznych w Warszawie.

„Szpicbródka” został skazany na sześć lat więzienia. Po czterech latach, wskutek nienaganego zachowania się i złego stanu zdrowia, został przedterminowo zwolniony.

### WYSTĘP W ZGIERZU.

Tym razem uchodziło za pewnik, że Cichocki wycofał się z areny przestępczej. Administrował swymi domami i siedział cicho w Warszawie.

W lutym ub. roku, przypadkiem, odkryto przygotowania do włamania do Banku Spółdzielczego w Zgierzu. — Jakiś przechodzień spostrzegł auto bez numeru rejestracyjnego, stojące około godz. 2 w nocy przed bankiem. Światła były zgaszone, ale motor w ruchu. Spostrzeżeniemi swymi podzielili się z dozorcą i policjantem.

W trójkę wkroczonego do korytarza gmachu i tu w mrokach nocy dojrzano jakichś dwóch osobników. Jeden podawał drugiemu zawiniątko w kształcie dużej butli.

Wszczęto alarm. Osobnicy zdolałi zbiec, ale butla pozostała. Okazało się, że jest ona wypełniona tlenem, używanym do rozrzuwania kas.

W kilka minut później w pobliżu gmachu banku ujęto starszego pana z czarną opaską na twarzy, przykrywającą szczelnie dół, siwą i wypielegnowaną brodę.

Był to „Szpicbródka”...

### CICHOCKI NIE PRYZNAJE SIĘ!

„Szpicbródka” zaprzeczył kategorycznie udziału w przygotowaniu. Oświadczył, że przyjechał do Zgierza z pewną panią, którą poznał w Łodzi przed Grand - Hotelem, a która zgodziła się spędzić z nim noc w jednym z hoteli zgierskich, bowiem w Łodzi ma zbyt wielu znajomych.

Taksówką pojechali na Plac Bałucki, a stąd tramwajem do Zgierza. Byli głodni, wobec tego dał nieznanemu 50 zł., aby kupił wódkę i przekąski i własnie czeka na jej powrót.

Dlaczego nosi opaskę? — Bo ma chore zęby!

A okulary niebieskie? — Bo ma chore oczy.

Skąd przy nim buteleczka z wodą, używaną zwykle przez przestępców dla chłodzenia rozgrzanego pancerza kasy? — Bo ma chore pęcherz i lekarz zapisał mu przepłukiwanie wodą.

Gdzie nieznanoma? — Nie wie!

Po cóż przyjechał do Łodzi? — Chciał tu założyć tajemną jaskinię gry w ruletkę i miał się

spotkać ze współnikiem.

Kto to jest? — Tego oczywiście nie powie!...

Skąd aż trzy pary rękawiczek? — Jedna na codzień, jedna od święta, a trzecia należy do nieznanegoj...

Czyżby miała aż tak dużą dłoń? — Okazuje się!...

### NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Cichocki zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi. Sądzi go sędzia Maurer, oskarża prok. Lipiński, broni adw. Brodzka.

Siedzi spokojnie, niemal dostojnie. Ma piękne, doskonale utrzymane ręce o długich arystokratycznych palcach. Gładzi staranne utrzymaną brodę. Wystawia się bardzo poprawnie, jest grzeczny, w mig orientuje się.

Powtarza wszystko to, co powiedział w dochodzeniu. Twierdzi, że nigdy nie ryzykowałby więzienia dla drobnej kwoty, ja ka może znaleźć się w takim banku. — Przecież w rachubę wogóle wchodziło tylko 11 tys. zł. Gdyby miał nawet tę sumę użytkować, musiałby opłacić współników, koszty etc. To się nie kalkuluje!...

Zeznają świadkowie. Nic konkretnego nie wnoszą, powtarzają szczegóły już znane. Jeden widział kilka aut, inny dwóch osobników z opaskami, jeszcze inny myślał, że butla zawiera bombę, która za chwilę eksploduje.

„Szpicbródka” polemizuje fachowo z orzeczeniem biegłego w sprawie narzędzi. Twierdzi, że jest znawcą, a biegły — laikiem. Nie trzeba wody, butla jest nie wiele warta, a w każdym razie nie nowoczesna. Okulary nie nadają się.

Prokurator podkreśla wszystkie poszlaki, zestawia je z przesłuchaniem oskarżonego, cytując wnikliwie dochodzeń warszawskich, gdzie ustalono, że Cichocki bynajmniej nie cierpi na zęby, mówi o okularach, których używają kasiarze, aby ochronić wzrok przed odpryskami stalowego pancerza i domaga się surowej kary.

Adw. Brodzka wskazuje na brak dowodów i kruche poszlaki, zbija tezy aktu oskarżenia, polemizuje z niewyraźnymi zeznaniami świadków. Prosi o uniewinnienie.

### CZTERY LATA I KORONOWO!

Przerwa. Cichocki spokojny. Porozumiewa się z policjantami, którzy go pilnują; kiwa głową w stronę żony, która siedzi na sali.

Wyrok.

Sąd uznał Cichockiego winnym brania udziału w przygotowaniu włamania do banku i skazuje go na cztery lata więzienia, a po odbyciu kary na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.

Kwalifikacja czynu jest słuszną, dowody znalezione przy oskarżonym, mówią bezsprzecznie o jego winie, homaczenie nie zasługuje na wiarę. Ponieważ był już trzykrotnie karany więzieniem i nie ma nadziei, aby odstąpił od kontynuowania przestępstwa — Koronowo.

„Szpicbródka” przyjął wyrok spokojnie. Jego żona z płaczem opuściła salę.

Cichocki prosi o widzenie z żoną: „Proszę o widzenie, które może być ostatnim w moim życiu”.

Sąd przychylił się do prośby skazanego.

Dnia 2 czerwca rb. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy

B. P.

## SERGJUSZ HOFFMANN

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi jutro, w piątek, dnia 4 bm. o godz. 2-0j p. p. z domu przedpogrzebowego, o czym za wiadomiamy przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

ŻONA, SIOSTRY I RODZINA

## Jubileusz pracy nauczycielskiej

Organizowany przez koło absolwentów gimnazjum męskiego Zgromadzenia kupców m. Łodzi jubileusz 50-lecia pracy nauczycielskiej p. Augustyny Wolanowskiej — obchodzony będzie już ostatecznie w dniu 13 czerwca r. b.

Uroczystość będzie miała za cel uczcić naprawdę wielkie zasługi p. Wolanowskiej na odcinku pracy pedagogicznej.

Zasłużona jubilatka rozpoczęła swą pracę w Lublinie, po czym przenieśli się do Łodzi i odtąd bez przerwy już 35 lat pracuje w gimnazjum Zgromadzenia Kupców.

Koło absolwentów, aby uczcić zasługi p. Wolanowskiej postanowiło ufundować stypendium wiczyście Jej imienia i wziąć gremialny udział w uroczystościach w murach

szkolnych.

Ponieważ dzień jubileuszu zbliża się, przedywnym koła absolwentów (Natutowicza 68) zwraca się z apelem do wszystkich wychowanków szkoły w kraju i zagranicą, aby nie zwlekając, jaknajszybciej zgłosili swój akces i adresy na ręce kol. Dziennikowskiego Wacława pod adresem szkoły.

Koło absolwentów spodziewa się że nie zabraknie nikogo na podniosłej uroczystości jubileuszowej.

Wszystkie pisma proszone są o przedruk powyższego komunikatu.

### MIEDZY KOCHANKAMI.

— A potem powiedziała mi, że nie chce go więcej widzieć!

— No i poszedł?

— Nie... zgasił światło.

### TYMCZASOWY ZARZĄD ŻYD. PATRONATU

Do dotychczasowego zarządu żyd. patronatu nad więźniami i chorymi p. n. „Tomchaj asurym wecholim” należą pp.: J. Akawie, S. Bialer, radny I. M. Bialer, A. Eisner, adw. Stan. Fruchtgarten, J. Felix, W. M. Kindler, M. Lubliński, radny gm. żyd. B. Lipszyc, radny gm. żyd. A. Rechtman, B. Russ, N. Samelsohn, dr. J. Szlösser, B. Szydło, I. Szefer, radny S. Trajstman, dyr. I. Warszawski, adw. W. Wiener i S. Wojdyłowski.

### WYCIECZKA DO ŁĘCZYCY

W piątek o godz. 20.30 w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) p. dr. J. Dylik wygłosi odczyt z dziedziny prehistorii pod tytułem „Epoka brzoza i żelazna”.

W niedzielę odbędzie się wycieczka do Łęczycy i Tumu pociągiem popularnym. Zapisy w piątek w godzinach od 18 do 20-ej.



# MARLENA DIETRICH GARY COOPER MAROKO

Nowa edycja na r. 1937!  
Wkrótce  
W KINIE „PALACE”

## Biblioteka-czytelnia w Radogoszczu

W dniu 23 maja w Radogoszczu przy ul. Słonecznej 10, odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia biblioteki-czytelnia, zorganizowanej staraniem kół p. wychowanek 7-klasowej szkoły średniej Julii Zbijewskiej w Łodzi i dzięki wybitnemu poparciu b. przełożonej p. Julii Zbijewskiej, która zaofiarowała bezpłatnie na ten cel lokal z oświetleniem, część sprzętu oraz księgozbiór.

Powołanie do życia tej nowej placówki oświatowej na terenie gminy Radogoszcz zasługuje na specjalne podkreślenie i wyjątkowe uznanie. Ze znanej społeczności kłdzkiemu szkoły p. Zbijewskiej, szkoły-kuchni kultury polskiej, wyszły zaściany dzielnych wychowanek, które stworzyły ognisko oświaty, gdzie skupiać się będą wszyscy spragnieni dobrej książki.

Uroczystość zagrała p. Julia Zbijewska, w serdecznych, wzruszających słowach podkreślając znaczenie zbiorowego wysiłku i rolę, jaką ma spełnić nowo otwarta biblioteka-czytelnia.

Jako przedstawicielka b. grona nauczycielskiego wyżej wymienionej szkoły zabrała głos inspektorka Maria Wocławska, podkreślając zasługi b. przełożonej na polu szkolnictwa polskiego.

W imieniu kół p. wychowanek 7-klasowej szkoły średniej p. Julii Zbijewskiej przemawiała p. Kozierozanka.

## Zarząd harcerstwa zatwierdzony przez naczelnictwo

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego zatwierdziło Zarząd Okręgu Łódzkiego w składzie następującym:

Honorowy Przewodniczący — wojewoda Al. Hauke - Nowak, Przewodniczący — inż. W. Wojewódzki, Wiceprzewodniczący — inż. Zyg. Rau, Wiceprzewodniczący — plk. dypl. Marian Bolesławicz, Sekretarz — Helena Kozierozanka, Skarbnik — dz. h. Ed. Maciejewski, Okręgowy Kierownik K. P. — Wiktor Nowakowski, Przewodniczący Komisji Gospodarczej — Nacz. dr. St. Wrona, Przewodniczący Komisji Finansowej — dyr. Br. Reicher, Przewodniczący Komisji Obozowej — ppłk. dypl. Jan Gabrys, Zarządca Majątkiem Z. O. — inż. Wł. Wyszowski, Delegat Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego — dyr. Hieronim Urban, Komendantka Chorągwi Harce rek — Hanna Dylikowa, Komendant Chorągwi Harcerzy — sędzia St. Kępczyński, Kapelan ks. kanonik St. Nowicki, Dr. Albin Grabowski, dyr. Kaz. Jagiełło, Hm. Wł. Kenizanka, Janina Kopczyńska, Ant. Lipiński, Dyr. Lud. Mierzanowski, Starosta H. Ostaszewski, Inspektor St. Szletyński, Leonard Szymankiewicz, Dyr. Karol Wędziągowski, Wanda Wojewódzka.

## Dzieci szkół powszechnych wyjeżdżają nad morze

W piątek o 8.30 rano wyjeżdża specjalnym pociągiem wycieczka uczniów szkół powszechnych w liczbie 1500 dzieci i około 100 nauczycieli do Gdyni.

Wycieczka w pierwszym dniu zwiedzi Gdynię, port i urzędzenia portowe, a drugiego dnia wyjedzie okrętem na Hel. Powrót wycieczki nastąpi w poniedziałek o 8.45 rano.

## Komisja na miejscu wybuchu Narazie nie ustalono przyczyny wypadku

W związku z wybuchem zbiornika, jaki miał miejsce w fabryce „Jakób Wildman i S-ka” przy ulicy Andrzeja 63, zjechała wczoraj na miejsce komisja śledcza, złożona z przedstawicieli straży ogniowej, inspekcji budowlanej, policji i elektryków. Badania komisji trwały kilka

## Teatr, muzyka i radio

### Popis uczniowski konserwatorium Kijewskiej-Dobkiewiczowej

Zaledwie trzy miesiące minęły od ostatniego popisu, a już ze świeżym wystąpiło konserwatorium w ubiegłą niedzielę. Nie rozumiem dlaczego tak często, bo to i kosztowne i bezcelowe. Dla oświecenia uczniów z estradą wystarczyłaby sala konserwatorium.

Miło mi jest zaznaczyć, że na popisie zaprezentował się chlubnie młody adept sztuki kompozytorskiej, A Szezyk (ucz. kl. prof. Schillera). Usłyszeliśmy fragmenty z kwartetu skrzypcowego i sonaty na skrzypce i fortepian, rekomendujące twórcę tych kompozycji bardzo poważnie.

Utwory zalecają się barwnością harmonii, a inwencja melodyjna płynie naturalnie i bez pogoni za efektem. Duże to zadatki na przyszłość i obowiązujące do dalszej pracy i pielęgnowania tego tak rzadkiego daru natury.

Niespodzianką również była możliwość usłyszenia wdzięcznej kompozycji na trzy głosy żeńskie Karłowicza (L. Guzowska, H. Szrajerówna i L. Górka) z kl. prof. Comte-Wilgockiej. Zespół zaprezentował się bardzo korzystnie, ujawniając duże muzyczne obok zalet głosowych.

Z klasy wiolonczelowej popisywał się B. Burchardt (kl. prof. Nagajewskiego). W sonacie Henry Eccles'a wykazał on ładny ton w środkowej części sonaty; w Allegro i Vivace palce okazały się zbyt słabe, wskutek czego miejscami zacierala się czystość brzmienia.

Klasa prof. A. Wilkomirskiego wydała dwóch skrzypków: b. uzdolnionego E. Swertnera i M. Niemirzycką. Ostatnia wykonała z towarzyszeniem orkiestry „Havanaisę” S. Saensa, wykazując niezłe już uporządkowaną technikę i poprawne frazowanie.

Z klasy skrzypcowej prof. Lewensteina grali W. Lessig i A. Müller. Pierwszy trwożliwie pełnił swe zadanie, nie dociągając do czystości frazy w utworze zbyt trudnym dla niego (koncert Mendelssohna). Również trudno wyrokować o drugim, który zamiast pasować się z trudnościami koncertu Czajkowskiego, przeznaczanego dla tytanów kunsztu skrzypcowego, mógł by zagrać pięknie utwór bardziej odpowiedni, bo ma na swe usługi i sprawność techniczną i ton ładny i dużą muzyczność. A co ci uczniowie będą grali po ukończeniu konserwatorium? Bardzo ciężko jest naprawić stare rzeczy.

Jak zwykle, najliczniej zaprezentowane były klasy fortepianowe, z których większość uczniów wykonywała utwory z towarzyszeniem orkiestry (kl. prof. Rydera). Kopełowiczówna, ucz. prof. W. Lewandowskiego, opanowała już w znacznym stopniu instrumentem, rozmarzyła bowiem słuchaczy ładną interpretacją „Barkaroli” Liadowa.

Z klasy prof. Dobkiewicza W. Jarzębowska grała muzykalnie, ale technicznie jeszcze nie wyrobiona; Chimowiczówna wykonała koncert Bacha d-moll w opracowaniu Busoni'ego. Grę jej cechuje poprawność i solidność. Na szczerą pochwałę zasłużyła również z tejże klasy Steinberżanka, która wykazała duże walory pianistyczne (dwie części z koncertu c-moll Beethovena). A już zgola inną miarę w ocenie przytoczyć należy do ucznia prof. Dobkiewicza, W. Kędry, jako dyplomowanego. Wykonał z towarzyszeniem orkiestry konserwatorium pod dyr. Teodora Rydera „Koncert f-moll” Chopina. Ładny ton, subtelne frazowanie, temperament, technika, wszystkie pierwiastki artystyczno-odtwórcze, które młody ten pianista w swej grze jednoczy, nie mogą zastąpić dramatycznej siły, bezpośredniości i improwizacyjnego przepiękienia dźwięków na war tości uczuciowe, jakimi tchnęła Chopina.

Tu nie wystarczy namysł szkoły i przestrzegania graficznych wskazówek, gdzie gra uczucie nieprzerwaną nutą serdecznego bólu, gdzie żali się wciąż zbolęła dusza poety nawet w chwilach wesołości. Nie ulega wątpliwości, że młoda dusza pianisty dojrzeje i sprosta wielkiemu zadaniu przy dalszej usilnej pracy nad sobą. Tymczasem młody adept trudnej sztuki pianistycznej wyniósł z pracowni swego niezmordowanego i świątelnego pedagoga nie obojętne korzyści, bo poza wymienionymi zaletami jeszcze i akademicka dokładność w opracowaniu szczegółów, stylu i dynamiki.

F. HALPERN.

### OSTATNIE DNI WYSTAWY OBRAZÓW ROZENTAŁA

Jeszcze tylko kilka dni będzie otwarta wystawa obrazów Romana Rozentała w sali „WIZO” (Piotrkowska 86) dla tych, którzy dotychczas ciekawiej tej wystawy nie zwiedzili.

Ostatnie wystawy artysty - łodzianina w Paryżu, Brukseli i Warszawie cieszyły się dużym powodzeniem. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 rano do 8-ej wieczór. Wstęp bezpłatny.

### TEATR LETNI

Codziennie o 9-ej w parku Staszica „Małżeństwo”. Ceny niskie od 1 do 3 złotych.

\*

Wczoraj odbyła się inauguracja sezonu w drugim Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94. Publiczność przyjęła bardzo gorąco wyborną komedię muzyczną „Podwójna buchalteria” i Adolfa Dymusza.

### DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt.  
11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży.  
12.25 „Gra Ignacy Friedman” — płyty.  
13.55 Muzyka operowa (płyty).  
14.30 Koncert żyweń.  
16.00 „Czerwiec” — pogadanka.  
16.15 Koncert orkiestry dętej.  
16.45 „Konstancja Łubińska” — odczyt.

17.00 Koncert solistów: Ottawa (fortepian) i Maria Marco (skrzypce).

17.50 „30 lat w służbie sportu” — odczyt.

18.00 „Znaczenie i dorobek Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży w Łodzi” — odczyt.

18.15 Koncert orkiestry symfonicznej (z parku „Helenów”).

18.50 Międzynarodowe zawody hippiczne.

19.10 „Lajkonik” — suita poetycko-muzyczna.

19.40 Pogadanka aktualna.

20.00 „Sissy” — operetka w 3-aktach Fritza Kreislera.

22.00 „Bitwa o chorążankę” — opowiadanie Kaczanowskiego.

22.15 Koncert kameralny.

23.00 Muzyka taneczna (płyty).

### AUDYCJE ZAGRANICZNE LONDYN (342).

20.15 „Wesele Figara” — opera Mozarta (3 akt).

21.00 Utwory fortepianowe i wiolonczelowe J. S. Bacha.

BRUKSELA (322).

20.00 Koncert (M. in. „Don Juan” R. Straussa, fragmenty z „Lohengrina” Wagnera, symfoniczne wariacje na wiolonczelę z orkiestrą Boellmana, uwertura „Wolny strzelec” Webera).

PRAGA (470).

20.35 „Bal maskowy” — opera Verdiego (2 i 3 akt).

KALUNDBORG (1250).

20.00 „Dzwony kornewilskie” — operetka Planquette'a.

PARYŻ (432).

20.30 „La nuit Kurde” — dramat muzyczny Tansmana.

STRASSBURG (349).

20.30 Utwory Mozarta (M. in. Symfonia D-dur, Koncert fortepianowy D-dur, Symfonia C-dur).

SZTUTGART (523).

00.00 Uwertura „Leonora Nr. 3” i Symfonia „Eroica” Beethovena, Koncert skrzypcowy Brahmsa.

SZTOKHOLM (426).

19.30 „Duchy w zamku” — opera Kricki.

SOTTENS (443).

20.55 Utwory Mozarta (Uwertura „Flot zaczarowany”, Serenada D-dur, Kwintet z fletem i symfonia D-dur).

MEIDIOLAN (369).

21.00 „L'incoronazione di Poppea” — opera Monteverdiego.

## Dzisiejsze audycje „SISSY”.

Operetka Fritza Kreislera „Sissy” przynosi słuchaczy radiowych w miłą atmosferę, jaka otaczała za czasów młodości austriackiego cesarza Franciszka Józefa. Operetka ta ilustruje kłopoty, wynikające z projektowanego mariażu Franciszka Józefa z córką Maksymiliana Bawarskiego — Heleną. Helena jednakże kocha kogoś innego i godzi się na ślub z Franciszkiem Józefem, nie śmiejąc się sprzeciwić woli arcyksiężnej. Aby pomóc siostrze w jej strapieniach przybywa na dwór młodsza siostra Heleny, zwana pieśczołtliwie — Sissy. Tutaj poznaje ją cesarz i choć nie wiedział kim jest, pokochał ją i postanowił poślubić. Mała Sissy stała się wkrótce cesarową Austrii Elżbietą, jedną z najpopularniejszych i najbardziej kochanych władczyń.

Muzyczne opracowanie tego słynnego tenatu przez świetnego muzyka Kreislera, zagwarantowało powodzenie tej operetki. Polskie Radio nadaje dla swych słuchaczy audycje o godz. 20.00 w wykonaniu Anieli Szlemińskiej, Aleksandra Wasiela i in.

### MUZYKA KAMERALNA.

Dla zwolenników muzyki poważnej, w szczególności kameralnej, nadaje Polskie Radio o godz. 22.15 koncert muzyki kameralnej. Program tego koncertu obejmuje dzieła wielkich mistrzów naogół jednak rzadko grywane: Beethovena „Thema con variazioni” op. 20 na flet, wiolonczelę i fortepian, oraz Webera Trio na ten sam zespół instrumentów.

## Niezwykły koncert

Na życzenie licznych amatorów i poważnych osobistości ze świata muzycznego komitet wystwa ku czci Stradivariusa w Cremonie postanowił zorganizować w dniu 20 maja niezwykły koncert. Oto 41 solistów włoskich wystąpię na tym koncercie, grając na 25 instrumentach Stradivariusa, 16 Amatiego i Guarneriego, które to instrumenty zebrano z całej Europy na wielką wystawę starego lutnictwa, zorganizowaną z okazji 200-ej rocznicy śmierci genialnego mistrza z Cremony.

## Prokurator apeluje

od wyroku na towarzyszy Antczaka

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie złożona zostanie do sądu apelacyjnego w Warszawie skarga prokuratora na wyrok, skazujący 17 członków Str. Narodowego, którzy brali udział w zajęciach w rocznicę „krwawej środy”.

Jak wiadomo, uczestnicy

tych zajęć skazani zostali na areszt od 2 — 8 miesięcy z zawieszaniem.

Prok. Dreszer zapowiedział apelację, która wniesiona zostanie po opracowaniu pisemnych motywów wyroku sądu okręgowego.

## Skutki wczorajszej wichury

Dwie osoby przygniecione przez parkan

W ciągu wczorajszego popołudnia przeszła nad Łodzią wichura. Przy ul. Limanowskiego 40 runął dziesięciometrowy parkan, przygniatając 24-letniego Józefa Krośniewskiego (Zgierska 16) i 44-letniego Jana Ziętarskiego (Nicała 6). Doznali oni bardzo ciężkich uszkodzeń cieleśnych i przewiezieni zostali

do szpitala ubezpieczalni.

Przy ul. Północnej 21 runęła brama, która przygniotła lokatora 41-letniego Abrama Zajęgo. Doznał on obrażeń głowy i klatki piersiowej.

Przy zbiegu ulic Andrzeja i Gdańskiej spadająca szyba ciężko zraniła 10-letnią uczennicę Helenę Borowską (Kopernika 43).



# Czy powinniśmy kotonizować len?

Produkcja włókiennicza w Niemczech i Włoszech ma charakter gospodarki wojennej

W tych dniach powróciła do Polski specjalna misja badawcza, która pod przewodnictwem naczelnika Dębowskiego z min. przem. i handlu przeprowadzała zagranicą badania nad gospodarką surowcową we włókiennictwie.

W skład komisji wchodzi pp. dr. H. Berkowicz, dyrektor związku przem. w P. P., dr. St. Sembrat, dyrektor konwencji przedziału czesankowych, inż. J. Krasuski, dyr. Zjedn. Zakładów Scheiblera i Grohmana z ramienia izby oraz inż. Seifemana z ramienia przemysłu jutowego.

Komisja udała się, jak wiadomo, na Węgry, do Niemiec i Włoch.

Pierwsze wrażenia uczestników komisji, która opracowuje obszerny i wyczerpujący sprawozdanie dla czynników rządowych i sfer gospodarczych, streszcza się do stwierdzenia

olbrzymiego rozmachu produkcji sztucznych włókien i surowców syntetycznych zagranicą, zwłaszcza

w Niemczech i Włoszech.

Nadmienić jednak należy, że gospodarka ta w przeważającej mierze ma charakter

gospodarki wojennej, której kalkulacja przedsiębiorcy i rentowność odgrywa rolę raczej drugorzędną.

Jeżeli chodzi o zagadnienia techniczne, to stwierdzić należy, że kotonizacja w Niemczech traktowana jest jako czynnik drugorzędny.

Z jednej strony tłumaczy się to tem, że Niemcy nie posiadają dostatecznie dużych ilości surowców rolniczych, t. j. lnu i konopii. Z drugiej jednak strony w kołach technicznych wypowiedzane jest mniemanie, że nawet kraje posiadające dostateczne ilości tych surowców, powinny raczej

kotonizować konopie, jako łatwiejsze pod względem technicznym, i mniej wartościowe jako surowiec. Len natomiast należałoby bądź eksportować z uwagi na korzystne kształtowanie się cen tego

surowca na rynkach światowych, bądź też kotonizować tylko odpadki, natomiast sam surowiec lnu nie przerabiać na tkaniny czyste lnuane. Eksperymenty Gmindera nie są, zdaniem techników niemieckich, miarodajne, ponieważ stanowią one jeden tylko niewielki odcinek niemieckiej polityki surowcowej.

Na terenie Włoch duże nadzieje związane są z lanitalem. Jakkolwiek produkcja tego włókna nie jest jeszcze dostatecznie wielka, ale jakościowo doskonali się bardzo szybko. Jeżeli uwzględnić przystępny szalony glód surowców, jaki zresztą istnieje i w Niemczech, wówczas powodzenie surowców i włókien zastępczych okaże się zupełnie zrozumiałe. Również we Włoszech prace kotonizacyjne objęły tylko konopie, które zresztą — obok jedwabiu — są narodowym surowcem Włoch. Wiara w przyszłość sztucznych włókien jest do tego stopnia silna we Włoszech, że właściwie trudno jest dziś mówić o istnieniu przemy-

slu bawelnianego. Przemysł ten przerabia w najrozmaitszych postaciach tak olbrzymie ilości włókien syntetycznych w najróżniejszych postaciach i domieszkach, że raczej można mówić o przemyśle tekstylnym.

Nadmienić należy, że we Włoszech nie istnieje faktycznie żaden ustawowy przymus domieszki włókien syntetycznych. Odbiorycy zawierają poprostu zbiorowe umowy z korporacjami reprezentującymi poszczególne gałęzie produkcji surowców krajowych na odbiór pewnych określonych partii tych surowców. Zapotrzebowanie na surowce wobec zaznaczonego już olbrzymiego zapotrzebowania na włókna jest tak znaczne, że gwarantuje całkowicie zbyt surowców krajowych we Włoszech. Przypomnieć należy, że również i w Polsce próby wydatniejszego zwiększenia konsumcji włókien krajowych oprócz się mają na umowach zawieranych przez zainteresowane czynniki t. j. rolników i przetwórców przemysłowych.

## Porozumienie eksporterów pończoch Projektury przywozu przedzwy jedwabnej bez cła

W kołach przemysłu pończosznego Łodzi podjęte zostały ostatnio rozmowy w sprawie zorganizowania instytucji dla eksportu artykułów pończosznich. Instytucja ta miała by charakter spółki i grupowa by szereg poważniejszych firm przemysłu pończosznego. Wspólna organizacja firm eksportujących opartą była o instytucję bankową, z którą toczą się rokowania o ew. finansowanie eksportu.

O możliwościach podjęcia eksportu pończoch polskich zagranicę świadczyć może m. in. fakt, że jedna z poważniejszych firm łódzkich wyeksportowała ostatnio większą partię wyrobów pończosznich do Holandii. — Warunkiem powodzenia jest tu uzyskanie pewnych mo-

żliwości poparcia ze strony rządu i ułatwień przy uzyskiwaniu półfabrykatu niezbędnego dla produkcji eksportowanych pończoch. Zaznaczyć bowiem należy, że przemysł nasz eksportuje pończochy produkowane z krajowej przedzwy, dostarczanej przez fabryki krajowe po ulgowej cenie eksportowej. Jakość tego półfabrykatu jest jednak niższa od zagranicznego, co właśnie ułatwia zagranicznym przemysłom pończosznym, dysponującym surowcem wysokogatunkowym — konkurencję z pończochami polskimi na ryn-

kach odbiorczych. Nasz rynek krajowy jest pod tym względem mniej wymagający, ale zagranica wymaga artykułów wysokogatunkowych. Z tych względów jednym z warunków zrealizowania koncepcji, która przyniosłaby zwiększenie naszego eksportu jest przywóz pewnych ilości surowca dla potrzeb eksportu bez cła, aby uniknąć — jak przy surowcu krajowym — trudności w przeróbce.

Niezależnie od tego jednym z powodów, dla których podjęte zostały rokowania w sprawie utworzenia organizacji eksporto-

wej — jest sytuacja na rynku wewnętrznym. Produkcja przemysłu pończosznego jest stosunkowo dość znaczna, może więc powstać po sezonie niebezpieczeństwo nadmiernych pozostałości. Temu można by zapobiec przez zorganizowanie eksportu i oparcie go na mocniejszych podstawach finansowych. Rokowania w tej sprawie znajdują się narazie w początkowym stadium i trudno przewidzieć w jakim kierunku zdołają się rozwinąć i w jakiej mierze zostaną sfinalizowane.

### Zahamowany spadek walorów dolarowych

Na rynku walorów panowała wczoraj tendencja niejednolita. Spadek papierów dolarowych został zahamowany, przy czym niektóre walory wykazywały nawet lekką wyżkę. Papiery złotowe miały tendencję słabszą, tracąc średnio 25 pkt.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna utrzymała się na poziomie 370.

8 proc. pożyczka dillonowska zmniejszała o 25 pkt.: 49,25 w placeniu, 50,25 w żądaniu.

6 proc. pożyczka dolarowa podniosła się o 25 pkt.: obracano nią po 52,75 kupno, 53,75 sprzedaż.

W tym samym stosunku zwykła wała 4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka), ciesząc się znacznym popytem. Obracano nią po 37,75 w placeniu, 38,25 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna miała naogół tendencję zniżkową: I em. spadła o 25 pkt. do 63 kupno, 63,50 sprzedaż, II em. nie była notowana; w kilku próbnych transakcjach w godzinach rannych placono za nią 63,50 — 63,75, żądano 64 — 64,25.

5 proc. pożyczka konwersyjna straciła dalsze 25 pkt. W obrotach pozagiełdowych placono 56,50, żądano 57.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna również była o 25 pkt. słabsza: obracano jedynie grubszymi odcinami po 53,25 kupno, 53,75 sprzedaż; drobnymi nie obracano.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi doznały lekkiego wzmocnienia.

Na rynku akcyjnym nie notowano żadnych zmian.

## Zanik inicjatywy gospodarczej spowodowany został brakiem określonej polityki rządu

Doroczne zgromadzenie delegatów Centralnego Związku Przemysłu Polskiego poświęcone było m. in. dyskusji nad sytuacją poszczególnych działów życia gospodarczego.

W dyskusji tej z ramienia przemysłu włókienniczego zabierał głos m. in. pp. prez. G. Geyer i K. Markon.

W wyniku dyskusji uchwalona została następująca rezolucja:

Zgromadzenie delegatów

Centralnego Związku stwierdza z niepokojem, że poprawa koniunktury, trwająca już w innych krajach od dłuższego czasu, w Polsce nie pozwoliła dotychczas na przystąpienie do odnowienia i odbudowania zniszczonych warsztatów pracy oraz wzmocnienia zdolności produkcyjnej kraju.

Brak od szeregu lat określonej polityki gospodarczej, dążącej konsekwentnie do

podniesienia zatrważająco niskiego dochodu społecznego i to zarówno w warsztatach prywatnych jak administrowanych przez państwo, prowadzić musi do zaniku inicjatywy gospodarczej, do coraz większego kurczenia się potencjału gospodarczego Polski i obsuwania się jej poziomem ekonomicznym i kulturalnym w porównaniu z innymi krajami.

## Zagrożony przemysł zarobkowy Odpowiedzialność nakładcy za cudzy podatek może unieruchomić warsztaty

Jak już doniósł „Głos Poranny”, ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej. Wśród szeregu przepisów, interesujących bezpośrednio włókiennictwo, wymienić należy m. in. punkt „e” paragrafu 109 rozporządzenia wykonawczego. Przewiduje on, że, jeżeli ruchomości zostały przyjęte do przerobu przez przetwórcę od kupca, wzgl. od przemysłowca w związku z prowadzeniem przez nich przedsiębiorstwa, to takie ruchomości wchodzi w skład majątku przetwórcy i w wypadku zajęcia ich za długi z tytułu podatku przemysłowego przetwórcy, nakładcy nie przysługują prawo zwolnienia ich z pod egzekucji.

Przepis ten traktowany być może, zdaniem przemysłowców, jako naruszający prawo własności oraz pozostający w sprzeczności z przepisami procedury cywilnej. Trudno ustalić, jakimi intencjami kierował się w tym względzie ustawodawca, włączając do majątku ruchomości nakładcy, który oddaje je do przerobu w związku z wykonywaniem

przedsiębiorstwa, skoro np. ruchomości przyjęte do naprawy przez rzemieślnika są wyłączone.

Interesy prawne przemysłu zarobkowego zostały w ten sposób wyraźnie zagrożone. Włókiennictwo zarobkowe, a więc przedziałnie, tkal-

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zyto I gat.	25.50	— 25.75
Zyto II gat.	25.25	— 25.50
Pszonica	31.50	— 31.75
Pszonica zbier.	31.25	— 31.50
Jęczmień przem.	23.00	— 24.00
Owies	25.00	— 25.25
Mąka żytnia 70 pr.	34.50	
Mąka raz. 95 pr.	29.00	
Mąka pszen. 65 pr.	44.50	
Otręby żytnie	16.00	— 16.50
Otręby pszenne	15.50	— 15.75
Otręby pszenne gr.	16.25	— 16.50
Victoria	26.00	— 29.00
Groch polny	26.00	— 27.00
Lubin niebieski	14.50	— 15.50
Lubin żółty	14.50	— 14.50
Wyka	22.00	— 24.00
Makuch iniany	20.25	— 21.25
Srut Soja	23.00	— 24.00
Fasolka	22.50	— 24.00
Fasola biała	38.00	— 39.00
Tendencja	spokojna.	

### Rynek pieniężny

#### Urzędowa cedula giełdy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 290,50 (— 10), Bruksela 89,05 (— 5), Londyn 26,04, Nowy Jork 5,28, Nowy Jork — kael 5,28,38, Paryż 23,51, Praga 18,40, Sztokholm 134,30 (plus 5), Zurych 120,60 (plus 5), Włochy 27,85. Bank Polski płacił za dolary, am. 5,26, floreny holenderskie 289,50, franki francuskie 23,46, franki szwajcarskie 120, belgi belgijskie 88,80, funty szt. 25,95, funty palestyńskie 25,80, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 17,60, korony duńskie 115,70, korony norweskie 130,15, korony szwedzkie 133,05, liry włoskie 22,00, marki fińskie 11,20, szylingi austriackie 97,60, marki niemieckie 126,50, srebrne 134.

#### AKCJE.

Tendencja dla akcji była utrzymana przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 101, Lilpopy 12,25 — 12,15, Starachowice 28,25, za Cukier chciano płać 28, Węgiel 18 50, za akcje Rudzkiego 5,50.

#### PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była również utrzymana, przy większych obrotach 4 proc. konsolidacyjna i 7 proc. stabilizacyjna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 63,25, seria 82,75, seria II em. 83,75, 5 proc. konwersyjna 56,75, 6 proc. dolarowa 53,65, kupon 18,80, 7 proc. stabilizacyjna 370, kupon 23,12, 4 i pół złomka 54,25, 4 proc. ziemskie 44,50, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria „L” — 49,50, 8 proc. Przemysł Polski 70, 5 proc. Warszawy nowe 58,50 — 58 — 58,50, 5 proc. Lublina stare 46,75, 5 proc. Łódź nowe 52,38 — 52,50 — 52,25.

#### GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Trans. Sprzed. Kupno
Inwestyc. I em.	64.00
Inwestyc. II em.	64.40
Stabilizacyjna	370.00
Dolarówka	52.50 53.00
Konsolidac. gr.	54.00 53.50
Konsolidac. dr.	53.75 53.25
Konwersyjna	57.50 57.00
Bank Polski	101.50 101.00

Tendencja utrzymana. NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL, 2. 6. Otwarcie: lipiec 7.20, październik 7.12, styczeń 7.07, marzec 7.08. Zamknięcie: Sakellaridis: czerwiec 10.80, lipiec 10.90, sierpień 10.90, wrzesień 10.70. Upper: lipiec 9.29, wrzesień 9.02, październik 8.48, listopad 8.33, styczeń 8.29, marzec 8.29, maj 8.37.

## Do Wiednia

od 16 do 23. VII  
16 do 28. VI

## Do Berlina

od 17 do 24. VI  
17 do 30. VI

## Urlop na Lido

od 16.VI do 30.VI

Zapisy i informacje:  
**Wagons-Lits/Cook**  
Piotrkowska 68 i 6.

## „Głos Poranny”

nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i okolicznych letniskach u p. Lewenberg.



## EUROPA--AMERYKA 16:0!

# Fantastyczny sukces pięści europejskich

## Polus wygrał pięknie z murzynem Simmonsem, a Chmielewski w porywającym stylu znokautował Holla

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Porannego“)



Henryk Chmielewski



Aleksander Polus

W Kansas City, mieście gdzie rozgrywała się akcja Dreiserowskiej „Tragedii amerykańskiej”, rozegrała się onegdaj w nocy tragedia pięściarstwa amerykańskiego!

W rewanżowym meczu międzykontynentalnym Europa — Ameryka, bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 16:0 odniósł team europejski!

16:0! Ten wynik tyle mówi, że nie wymaga nawet uzupełnień. Europa wzięła wspaniały rewanż na krzywdzący ją w Chicago wynik remisowy. Nas, co najbardziej raduje, to zwycięstwa Polaków. Polus wygrał pięknie na punkty z murzynem Simmonsem, Chmielewski zmuślił do poddania się Holla!

W wadze muszej Matta pokonał

### Europa — Ameryka w lekkiej atletyce

Projektowany w bieżącym sezonie lekkoatletyczny sensacyjny mecz Europy przeciwko Stanom Zjednoczonym, nie dojdzie do skutku, odbędzie się natomiast definitywnie w r. 1938 w związku z mistrzostwami Europy.

Ciekawy ten mecz odbędzie się na stadionie olimpijskim w Berlinie. Stany Zjednoczone wyraziły już zgodę na powyższe spotkanie. Termin spotkania ustalony będzie po zdecydowaniu terminu mistrzostw Europy w r. 1938 w Paryżu.

### W kilku wierszach

— Sowiak podjął już treningi, ale odczuwa jeszcze bóle, tak, że powrotu jego na boisku nie należy się spodziewać przed upływem przy najmniej jeszcze miesiąca.

— Na olimpiadę robotniczą w Antwerpii, która odbędzie się w końcu lipca, wyjedzie również szereg zawodników łódzkich.

— Mecz zapasniczy Łódź — Śląsk przewidziany jest na połowę sierpnia. We wrześniu zapasniczy łódzki gościć będzie budapeszteńską drużynę Vasutas. Pertrakcje już nawiązano.

— Mecz bokserki IKP — Gwiazda (W-wa) komb. w ramach którego dojdzie do sensacyjnego pojedynku Rotholc — Spodenkie wcz odbędzie się definitywnie 13 b. m.

— Mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego rozegrane zostaną na pływalni LKS-u w dn. 12 i 13 bm.

— Ligowy LKS bierze udział w jubileuszowym turnieju poznańskiej Warty. Pierwszego dnia łódzianie grają z jubilatami a krakowska Wisła ze znaną drużyną niemiecką Fortuna z Düsseldorfu. Drugiego dnia grać będą zwycięzcy między Łódź i pokonani między sobą.

przez techniczne k. o. Richa już w pierwszej rundzie.

W wadze koguciej Sergio po wspaniałej walce wypunktował Castro, górując nad nim w ostatnich fragmentach meczu w sposób tak wyraźny, że zdobył sobie ogólny poklask.

W wadze piórkowej Polus miał za przeciwnika murzyna Simmonsa, którego pokonał w pięknym stylu, mając wyraźną przewagę w pier-

wszych dwóch rundach. Dopiero w ostatniej rundzie walka się wyrównała, Polus walczył bowiem już ostrożnie. Zdobył sobie, podobnie jak Sergio, dużą sympatię 12 tysięcy widzów.

W wadze lekkiej Nürnberg przez dwie rundy przeważał wyraźnie nad Millsem a w trzeciej, wcześniej zaczął finiszować i wygrał przed czasem. K. O!

W wadze półśredniej Murach

miał niespodziewanie trudne zadanie z Donaldem. Wygrał wprawdzie zasłużenie ale nieznacznie.

W wadze średniej Chmielewski odniósł wspaniały tryumf. W porywającym stylu znokautował on w połowie drugiej rundy Holla. Łódzianin był wspaniale usposobiony i NA REKACH ROZENTUZJAZMOWANEJ WIDOWNI ZNIESIONY ZOSTAŁ Z RINGU.

Polonia amerykańska, reprezento-

# Dziś ciekawy mecz Bordeaux-LKS

Trener drużyny francuskiej Matulis chwali swych pupilów

Dzisiejszy mecz międzynarodowy FC. Bordeaux — LKS, wywołał nadspodziewanie duże zainteresowanie, które Homaczyć sobie trzeba z jednej strony — chęcią obejrzenia ciekawej drużyny francuskiej, a z drugiej — skontrolowania eksperymentów i formy naszej jedenastki ligowej, przed niedzielnym, szalenie ważnym meczem mistrzowskim z Warszawianką.

Francuzi przybyli do Łodzi we wtorek wieczór. Z Bordeaux wyjechali jeszcze w piątek. Przez dzień odpoczęli w Berlinie, gdzie zwiedzili m. in. stadion olimpijski. Przyjechali w składzie przez nas zapowiedzianym. Z wagonu wysypało się kosmopolityczne towarzystwo: trzech wiedeńczyków, dwóch arabów, czarny, jak heban, murzyn, lotysz i reszta rodowitych francuzów. Prezentują się nader sympatycznie.

Rozmawialiśmy wczoraj z trenerem drużyny francuskiej p. Matulisem. Z p. Matulisem można się porozumieć łatwo, chociaż by po... polsku. Jest bowiem z pochodzenia litwinem i jego właściwe nazwisko brzmi: Stanisław Matelewicz. Matulis jest nazwiskiem zlitwinizowanym. Chwali on bardzo swych pupilów.

— Jesteśmy drużyną amatorską, ale nasi gracze, jak bramkarz Dessonet, pomocnik Kreuzer, czy napastnik Mustapha są stale nagabywani na przejście do obozu zawodowców.

Dlaczego tego nie robią? Maja

posady i dobrze im się wiedzieć, nie muszą się sprzedawać!

Do tournée przygotowaliśmy się solidnie, dowodem czego, że do meczu przystępujemy wypoczęci. Naszą ambicją, jako drużyny amatorskiej, jest spisać się jaknajlepiej, i liczyć, że pozostawimy dobre wrażenie, tym bardziej, że Red Star paryski, który tu gościł przed laty, nie spał się tego. Czołowi gracze w naszej drużynie, to: bramkarz Dessonet, obrońca Blaha, środkowy pomocnik Kreuzer, a w napady „żywe srebro“ Mustapha i Reich (obaj łącznicy) i Bouvier na skrzydle. Naszą legitymacją na dalsze tournée będzie wynik meczu łódzkiego.

Francuzi byli wczoraj wieczorem na stadionie LKS i dla wyprostowania kości trochę pokopali. Sensację budził oczywiście czarny, ale szalenie sympatyczny Aff Gougou, którego obległo zaraz mrowie dzieciarni, pro-

sząc o autograf. Mustapha oddał na bramkę kilka strzałów w pierwszorzędnym wydaniu, a po tym szybko się ubrał, gdyż było mu zimno. Brr. froid...

W LKS-ie zachodzi jeszcze jedna zmiana w drużynie. Okazuje się, że w Krakowie został również kontuzjowany Miller i grać nie może, wobec czego całą prawie linię ataku, wraz z kierownikiem jest więc odmłodzona. Na prawym skrzydle zagra Czajkowski, na prawym łączniku, jak to wspomnieliśmy wczoraj, Mucharski, a na centrum Szczerbiński z drugiej drużyny. Szczerbiński zagra przypuszczalnie tylko przez pierwszą połowę, po tym zmieni go Mucharski, na którego pozycję wędzie Lewandowski. Na innych pozycjach — bez zmiany, tak jakżeśmy wczoraj raportowali.

Ostatecznie obie drużyny wystąpią w następujących składach:

### F. C. BORDEAUX

Dessonet  
Laguerre Blaha  
Boum, Kreuzer, Habocique  
Bossi, Mustapha, Gerold, Reich, Bouvier  
Rezerwa: Gougou.

Król, Woiski, Szczerbiński, Mucharski, Czajkowski  
Tadeusiewicz, Pegza II, Pegza  
Fliegel Karasiak  
Andrzejewski

Rezerwa: Lewandowski.

Sędziuje p. Z. Kowalski. Początek meczu o godz. 18-ej. Barwy drużyny francuskiej: koszulka koloru pomarańczowego, spodenki czarne.

# Na tournée do Jugosławii

## zaproszone zostały łódzkie hazenistki

Do łódzkiego okręgowego związku gier sportowych wpłynął wczoraj miły list ze znacznym zagranicznym, przedstawiającym jugosłowiańskiego następcę tronu ks. Piotra. List pochodził z Zagrzebia od znanego akademickiego klubu „Hask”.

„Hask” zaprasza do Jugosławii na szereg spotkań reprezentację Łodzi w hazenie, chcąc się zrewanżować za serdeczne przyjęcie przed dwoma laty, doznane w Łodzi i za... porażkę 1:2.

„Hask” proponuje termin od 14 do 20 czerwca r. b. i ma przeciwników dla reprezentacji Łodzi w Zagrzebiu, Białogrodzie, Lublianie i Jasenicy.

Łódź pojechać ma na tych samych warunkach, na jakich jugosłowianki grały w Polsce, t. j. musi opłacić przejazd do granicy

ich kraju, poczem przejdzie na utrzymanie gospodarzy. Właśnie ta kwestia warunków komplikuje, jak się dowiadujemy, trochę sprawę tego tournée. W kasie ŁOZPR jest jednak pustka! Koszt przejazdu do granicy dla 11 zawodniczek i dwu kierowników wynosi blisko 1300 zł, a wyekwipowanie drużyny dalsze 200 zł., razem więc około 1500 zł.

W dniu wczorajszym, natychmiast po otrzymaniu zaproszenia,

prezes ŁOZPR dr. Albin Grabowski zwrócił się do p. prezydenta miasta Godlewskiego z prośbą o poparcie zamierzeń związku i otrzymał przyrzeczenie pewnej dotacji.

W dniu dzisiejszym czynione będą dalsze starania w kierunku pozyskania potrzebnych funduszy, możliwe, że w części partycypować będą w kosztach kluby, których zawodniczki wejdą w skład reprezentacji.

## Prof. Feliks Halpern

lekcje gry fortepianowej

Warunki przystępne.

AL. KOSCIUSZKI 53.

wana na widowni w liczbie około 2 tys. osób jeszcze długo po skończonych zawodach wiwatowała na cześć Chmielewskiego i ze śpiewem na ustach wróciła do domu. Chmielewski był najlepszym bokserem wieczoru!

W wadze półciężkiej Musina pokonał na punkty Jacksona. Jego przewaga była tak wielka, że tylko zawdzięczając nadzwyczajnej wytrzymałości amerykańcina, walka nie skończyła się przed czasem.

W wadze ciężkiej Runge wypunktował Neavesa, tak, że Ameryka nie zdobyła nawet honorowego punktu.

Dziś team europejski opuszcza Kansas City i jedzie na 2 dni do Nowego Jorku.

### 10 meczów, które pozostały do ukończenia klasy A

Do wypełnienia tabeli mistrzostw piłkarskich Łodzi brak jeszcze dziesięciu meczów.

Po zwycięstwie UTouringu nad LTSG, fioletowi mają 2 pkt. przewagi nad białoczarnymi i 3 nad SKS-em. UT musi jednak dwa kolejne mecze: z WKS-em (6.6) i Sokołem w Łodzi (13.6) wygrać. Jedno zwycięstwo i jeden wynik remisowy mogą również wystarczyć, a jeżeli LTSG odda choć jeden punkt wystarczy fioletowym w dwóch meczach jedno zwycięstwo lub dwa remisy.

LTSG ma również 2 mecze jeszcze do rozegrania, mianowicie z SKS (5.6) i WKS (13.6). Od wyniku meczu sobotniego dużo zależy, jeżeli exligowcy wygrają, odpadną strzelcy od walki o tytuł mistrzowski już ostatecznie.

SKS, poza już wspomnianym meczem z LTSG ma jeszcze w swych rękach los rezerwy LKS (13.6). Czerwoni nie tak łatwo zrezygnują z A klasy.

WKS ma jeszcze trzy mecze: 2, o których już wspomnieliśmy, t. j. z leaderem i z Burzą.

PTC ma tylko jeszcze jeden mecz wszystkiego do ukończenia mistrzostw, mecz z Burzą, który odbędzie się w niedzielę 6.6.

Sokół, poza meczem z UT gra jeszcze z Widzewem i to w nadchodzącą niedzielę.

Wima ma dwóch przykrych dla siebie przeciwników, gra bowiem z LKS b (6.6) i z Widzewem (13.6). Jeden mecz będzie walką o egzystencję, drugi o prymat na Widzewie.

Przeciwników Widzewa już wskazaliśmy: Sokół i Wima.

Burza ma przewagę punktu nad LKS-em, ale dwa mecze jeszcze do rozegrania: z PTC i WKS oraz dogrywkę meczu z SKS-em.

LKS lb gra z Wimą i SKS-em.



**JEDYNY DANCING MANTEUFEL** **ZACHODNIA 45** **MELODY MAKERS**  
 W OGRODZIE **MANTEUFEL** Najwesejsza orkiestra — **ULUBIENCY ŁÓDZI** grają codziennie wiecz. i na five o'clockach od 5—7.30 w CZWARTKI, soboty, niedziele i święta. — Atrakcyjny program artystyczny: światowy duet węgierski — **OTHERO & RAKOWSKY**, oraz ulubienica Łodzi **SYBILLA WENN** i wiele in.

**DZIS OBIADZIE** **CYRK** w Łodzi na placu przy ul. **AL. KOŚCIUSZKI 5-7** **WALKI**  
 „SPORT - PALACE” **MECZE** Po raz pierwszy w Polsce Amerykańskie eliminacyjne **WŁADEK-ZBYSZKO Cyganiewicz** **„CATCH AS CATCH CAN”** na RINGU o przechodni złoty pas mistrza Europy z udziałem najwybitniejszych zapasników świata na czele i chluba polskiego zapasnictwa **Codziennie walczą po wylosowaniu 4 pary**  
 Poątek atrakcyjnego programu artystyczn. o godz. 8.30 wiecz. W sobotę, niedzielę i dni świąteczne o godz. 4.30 po poł. Rewelacyjny program 18 atrakcyjnych cyrkowych (bez walk). **CENY POPULARNE**. Kasa otwarta codziennie o godz. 6-ej wieczorem, w dni świąteczne i soboty o godz. 12-ej w południe.

**GIMNAZJUM SPOŁECZNE i SZKOŁA POWSZECHNA**  
 ul. Pomorska 105, tel. 132-18  
**Egzaminy wstępne:**  
 w szkole powszechnej dn. 7, 8 i 9 czerwca (I termin),  
 w gimnazjum dn. 17 czerwca,  
 w liceum dn. 19 czerwca.

**ZARZĄD**  
**Rudzkiej Przędzalni Bawełny Sp. Akc.**  
 stosownie do § 10 Statutu Spółki podaje niniejszym do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że dnia 28 czerwca 1937 r. o godz. 17-ej w kancelarii Notariusza R. Wodziańskiego w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 21, odbędzie się **Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów** z następującym porządkiem dziennym:  
 1) Wybór Przewodniczącego,  
 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej,  
 3) Zatwierdzenie bilansu i R-ku Strań i Zysków za rok 1936,  
 4) Uchwała w przedmiocie pokrycia strat,  
 5) Udzielenie Władzom Absolutorium,  
 6) Wybory do Rady Nadzorczej,  
 7) Upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia pożyczki, zabezpieczonej na hipotecę Spółki,  
 8) Upoważnienie Zarządu do zawarcia umowy dzierżawy  
 9) Wolne wnioski.  
 Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu winni najmniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem służyć w biurze Zarządu, Ruda Pabianicka, ul. Piłsudskiego 35 swoje akcje, bądź zaświadczenia depozytowe, zastawowe banków lub instytucji kredytowych z wykazaniem numerów akcji i adnotacją, że akcje nie będą wydane przed odbyciem Walnego Zgromadzenia.

**Kupujcie z I-go źródła**  
**Wielki wybór**  
 WÓZKÓW dziecięcych  
 ŁÓŻEK metalowych  
 MATERACY wyscielanych  
 MATERACY sprężyn.  
 ŁÓŻEK polowych  
 w fabrycznym w składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 — w podw. Tel. 159-90  
 ŁÓŻEK komodowych  
 WYŻYMACZEK marki „Rubber”  
 ŁODÓWEK  
 LEŻAKÓW, HAMAKÓW  
 ROWERÓW i dresyn  
 w fabrycznym w składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 — w podw. Tel. 159-90

**Ogłoszenia drobne**

**Kupno i sprzedaż.**

RAKIETY TENISOWE od 6 złotych firmy „Olmar” do nabycia w składzie zabawek. Piotrkowska 119. 5482—25

TANIO sprzedam 3 i 4 calowe bale sosnowe. Bydgoska 35. 092—3

KUPIĘ filtr Electrolux do domowego użytku, używany. Zgłoszenia do administracji pod „Filtr”. 893—20

**Różne**

„RENEE”, Al. Kościuszki 9, m. 4, tel. 147-05, poleca stale świeże modele pasków, rękawiczek i innej galanterii skórzanej. 893—20

PRZYBLAKAŁ się piesek ratlerek czarny. Odebrać można za zwrotem kosztów. Wiadomość: Nawrot 42, m. 3. 6069—9

ZGUBIONO świadectwo szkolne ucz. I kl. gimn. I. Kacnelsona na nazw. Herowolfa Izraela, wydane w czerwcu 1936. 6080—8

RUTA ZAJDE — ucz. kl. III gimn. zgubiła matrykulę. wyd. przez Żyd. Gimnazjum Żeńskie

**Uzdrowiska**

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat „Alicja” pod zarządem Romany Karo już czynny. Informacje telefoniczne 235-98 lub na miejscu. 099—2

KRYNICA. Pensjonat - Restauracja Lichtingerowej. Willa Maria - Małgorzata, telefon 121, poleca piękne, komfortowe pokoje. Kuchnia rytualna. Dawniej Węgierska - Korona. 5069—2

LETNISKO do wynajęcia w lesie Lućmierskim z wszelkimi wygodami i umeblowaniem. Dojazd tramwajem ozorkowskim do przystanku Lućmierz. Wiadomość Łódź, telefon 125-66. 6036-9

**Posady**

RUTYNOWANY buchalter-podatko-wiec z długoletnią praktyką, uczciwy, z pierwszorzędnymi referencjami może złożyć ofertę sub. „Fabryka”.

**WILLA**

murowana 6-ciopokojowa umeblowana w wielkim ogrodzie-parku w Chelmach pod Helenówkiem do wynajęcia w całości lub częściowo.

Wiadomość: Sienkiewicza 35, tel. 110-38. Feliks Potz.

DENTYSTA—STKA na zastępstwo potrzebny (a). Oferty do adm. pod „Pabianice”.

FRYZJERKA na żelazkową ondulację szuka posady. Łaska we zgłoszenia: „Głos Poranny” pod „Od zaraz”.

**Lokale**

ZŁ. 40.— KWARTALNIE 1 pokój zł. 100 kwartalnie 1 pokój z kuchnią; zł. 125.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią; 3 — 4 — 5 — 6-ciopokojowe mieszkania; pokoje umeblowane oraz garsoniery od zł. 20.— poleca „Zenit”, Piotrkowska 82, telefon 260 25.

DO WYNAJĘCIA od 1 lipca br. 6 pokojowe mieszkanie z wygodami przy ul. Zawadzkiej 5. Bliższe inf. Tel. 166-57. 092—5

**Z prawami szkół państwowych**  
**GIMNAZJUM im. MARII KONOPNICKIEJ i Szkoła Powszechna**  
 Łódź, Wólczańska 123 — tel. 174-85  
 rozpoczęły przyjmowania zapisów do wszystkich klas.  
 Egzaminy wstępne do kl. 1-ej gimnazjum odbędą się w dn. 17 (piśmienny) i od 18 czerwca (ustny).  
 Termin egzaminu do liceum podany będzie później.  
**Dyr. Helena Manugiewiczowa**

**DR. MED. P. KOTOK**  
 choroby wewnętrzne  
 ordynuje  
**na Wiśniowej Górze**  
 willa Agińskiego (przy lesie)

**Dr. med. E. Wołkowyski**  
 Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych  
**Cegielniana 11, tel. 238-02**  
 Przyjmuje od 8—12, 4—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

**DR. MED. W. MILLER**  
**POWROCIŁ**  
 (Spec. chorób reumatycznych)  
**Sienkiewicza 40, tel. 146-11**  
 przyjmuje od 4.30 do 7 wiecz.

**DR. MED. H. EPSTEIN**  
 Chor. wewnętrzne  
 przeprowadził się na ul.  
**PIŁSUDSKIEGO 36,**  
 tel. 142-75  
 przyjmuje od 3.30 do 4.30 i od 7.30-9 w.

**Jedynе кино dźwiękowe w OGRODZIE**  
**RAKIETA**  
 Sienkiewicza 40, tel. 141-22

**Dziś i dni następnych!**  
 Cud ekranu 15-letnia  
**DEANNA DURBIN „PENNY”**  
 w arcykomedii  
 Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

**KINO TEATR METRO**  
 PRZEJAZD 2  
 Poc. o 4

**Dziś i dni następnych!**  
**„ZONA 2-ch”** erotyczno-salonowy przebrój  
 W roli gł.  
**Kay Francis**  
 Nadprogram: Komedia kolorowa oraz aktualności

**DZWIĘKÓWE KINO PRZEDMIENIE**  
 Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

**Dziś i dni następnych!**  
**W cieniu samotnej sosny** Film, który wywołał powszechny zachwyt  
 W rolach głównych:  
**Sylvia Sidney, Fred Mac Murray, Henry Fonda**  
 Film wykonano całkowicie w kolorach naturalnych.  
 Następný program: „ROMANS W BUDAPESZCIE”. W rolach głównych: Georg Alexander, Tibor v. Halmay  
 Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.  
 Początek seansów o g. 4-ej, w niedziele o g. 12-ej

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—  
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetryowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsza zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej